

# Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Prezes »Wspólnoty«  
nad Olzą  
| s. 3



Wisłą do Kazimierza  
Dolnego  
| s. 6-7



Dziś  
hit jesieni  
| s. 12



## Znamy finałową dziesiątkę

**WYDARZENIE:** Poznaliśmy już dziesiątkę finalistów tegorocznej edycji konkursu „Tacy Jesteśmy”, organizowanego przez Kongres Polaków w Republice Czeskiej. Wiadomo także, że finałowa gala odbędzie się w sobotę 18 listopada (początek o godz. 17.00, w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie.) – Będzie wyglądać trochę inaczej niż zwykle, gwiazdą wieczoru będzie zaś utalentowany pianista pochodzący z Trzyńca, Michał Śupák – zapowiada Aneta Roszka z Kancelarii Kongresu Polaków w RC.

Coroczny projekt „Tacy Jesteśmy” to dzieło Kongresu Polaków w RC, które współfinansują Ministerstwo Kultury RC, Urząd Miejski w Czeskim Cieszynie, Województwo Morawsko-Sląskie, Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz sponsorzy prywatni. Przedsięwzięcie prezentuje najciekawsze wydarzenia i inicjatywy, nowe pomysły, wybitnych ludzi i wybijające się ponad przeciętność sukcesy osób związanych z Zaolziem i nie tylko. W wyłanianiu kandydatów do nagrody „Złoty Jestem” może przy tym uczestniczyć każdy. Wystarczy przesyłać do kancelarii Kongresu Polaków swoje propozycje wraz z krótkim, merytorycznym uzasadnieniem.

– Tym razem we wrześniu nadeszło prawie trzydziestu takich nominacji, spośród których Rada Kongresu wybrała ostatecznie dziesiątkę finalistów. Wybór jak zwykle był bardzo trudny. Dość powiedzieć, że poprzedziła go półtoragodzinna dyskusja – stwierdza Aneta Roszka.

Ostatecznie w finale plebiscytu „Tacy Jesteśmy 2017” znaleźli się:

**WITOLD KOŽDON**  
Ciąg dalszy na str. 3

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



Jeden z pokazów podczas ubiegłorocznego gali.

### W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



W Mostach koło Jabłonkowa rozpoczęły się remonty kapitałny dawnej polskiej szkoły, w której mieścią się obecnie biblioteka, poczta i biura firm. Cały obiekt jest w rusztowaniach, klienci korzystają z prowizorycznego wejścia na zaplecze. Gmina zamierza przywrócić budynkowi jego historyczny wygląd z początku XX wieku. (dc)

### TYM ŻYJE... REGION

Sąd Wojewódzki w Ostrawie zatwierdził w środę plan restrukturyzacji spółki węglowej OKD. Czynne kopalnie i inne zakłady staną się częścią spółki Nastupnická, której akcje kupi państwo za pośrednictwem przedsiębiorstwa państwowego Prisko.

– Dla kierownictwa spółki OKD już od momentu ogłoszenia niewypłacalności priorytetem było forsunowanie i sumienne przygotowanie planu restrukturyzacyjnego, który umożliwiłby dalszą działalność firmy wydobywczej. Dlatego przyjęto z zadowoleniem dzisiejszy werdykt sądu upadłościowego – napisał w środę rzecznik OKD, Ivo Čelechovský, w oficjalnym stanowisku firmy. Wierzyciele mogą odwołać się od decyzji sądu przed

upływem 15 dni. – Od decyzji sądu mogą odwołać się jedynie ci wierzyciele, którzy na zebraniu wierzycieli głosowali przeciwko przyjęciu planu restrukturyzacji – sprecyzowała Lucie Olšarowa, rzecznikowa Sądu Wojewódzkiego.

Werdykt sądu nie był zaskoczeniem, lecz tylko potwierdzeniem decyzji podjętej przez wierzycieli OKD. Wierzyciele już w sierpniu głosowali w sprawie planu restrukturyzacji. Prócz przedstawicieli grupy NWR, niemal wszyscy opowiedzieli się wówczas za restrukturyzacją. Bez względu na przyjęty plan restrukturyzacji, spółkę węglową czeka wygaszanie wydobycia. Najdużej, do 2023 roku, ma być czynna kopalnia ČSM w Stonawie. (dc)

### REKLAMA

**Beauty dzień w Vitality**  
kosmetyka, rytuał (masaż),  
manicure czy pedicure

21.10.2017 od 9:00      promocja 1.500 Kč  
pierwotna cena 1.950 Kč



+420 732 920 550  
[www.vitalityslezska.cz](http://www.vitalityslezska.cz)

CZYTAJ NAS CODZIENNE!

[www.gosludu.cz](http://www.gosludu.cz)

serwis o  
Polakach  
na Zaolziu



## DZIEN DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIS...

**14**

października 2017

Imieniny obchodzą:

Alan, Dominik, Fortunata  
Wschód słońca: 7.03  
Zachód słońca: 17.59  
Do końca roku: 78 dni

...JUTRO

**15**

października 2017

Imieniny obchodzą:

Jadwiga, Teresa  
Wschód słońca: 7.04  
Zachód słońca: 17.57  
Do końca roku: 77 dni

...POJUTRZE

**16**

października 2017

Imieniny obchodzą:

Ambroży, Gaweł  
Wschód słońca: 7.06  
Zachód słońca: 17.55  
Do końca roku: 76 dni

## NASZ »GŁOS«

Witold Kożdoń  
kozdon@glosludu.cz

W listopadzie „Zbawiciel świata” – jedyny obraz Leonarda da Vinci znajdujący się w rękach prywatnych – trafi na aukcję. Cenne płótno przedstawiające Chrystusa należy do rosyjskiego miliardera Dmitrija Rybołowlewa. Zdaniem ekspertów, sprzedawany obraz to „prawdziwy Święty Graal sztuki”. W ciągu dziejów jego właścicielami było kilku europejskich monarchów. Potem na długi czas uznano za zaginiony. W 1958 r. dzieło pojawiło się na aukcji, ale uznawano je za jedną z prac szkoły. Dopiero w połowie minionej dekady potwierdzono autorstwo samego mistrza. „Zbawiciel świata” jest więc ostatnim odnalezionym dziełem Leonarda da Vinci, a trzeba wiedzieć, że do naszych czasów zachowało się mniej niż 20 obrazów renesansowego malarza.

Dlaczego o tym piszę? Dlatego, że ta historia napawa optymizmem. Skradzione w trakcie II wojny światowej polskie dzieła sztuki były sprzedawane w różne miejsca i dziś odnajdują się na całym świecie. Wiele dzieł pierwotnie wywiezionych przez Niemców skonfiskowały też radzieckie tzw. trofie brygady. Część trafiła do muzeów w Leningradzie czy Moskwie, inne przekazano republikom radzieckim. W efekcie wiadomo, że przynajmniej jeden obraz z listy 10 najcenniejszych zaginionych polskich dzieł znajduje się w rosyjskim magazynie. Inne odnajdują się w muzeach Turkmenistanu oraz Mołdawii. A skoro na antykwarczynym rynku trafił „Zbawiciel świata”, być może także „Portret młodzieńca” Rafała – najsłynniejszy obraz zagrabiony z Polski – kiedyś „wypłynie”. Zwłaszcza, że obraz jedynie zaginął i nie ma pewności, że został zniszczony.

## LIBERDA NA WEEKEND



Miałeś przynieść urnę wyborczą!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

## POGODA

## GÓRY

sobota

dzień: 13 do 15 °C  
noc: 12 do 10 °C  
wiatr: 1-3 m/sniedziela  
poniedziałekdzień: 18 do 20 °C  
noc: 12 do 10 °C  
wiatr: 1-4 m/s

## DOŁY

sobota

dzień: 15 do 17 °C  
noc: 11 do 9 °C  
wiatr: 2-3 m/sniedziela  
poniedziałekdzień: 19 do 21 °C  
noc: 12 do 10 °C  
wiatr: 1-5 m/s

## Z kamerą wśród dziennikarzy

W środę w siedzibie naszej redakcji pojawiły się dziennikarze Czeskiej Telewizji realizujący cykliczny program „Sousedé” („Sąsiedzi”). Zadaniem reporterów ostrawskiego studia ČTV było nakręcenie kilkuminutowego materiału traktującego o specyfice pracy dziennikarzy piszących na co dzień w gazecie, której czytelnikami są Polacy żyjący w Republice Czeskiej.



Na celowniku kamerzysty Czeskiej Telewizji Małgorzata Bryl-Sikorska.

– Podczas godzinnej wizyty reporterzy zwiedzili naszą siedzibę, rozmawiali też z dziennikarzami. Odwiedzili również Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków, gdzie zajrzeli do archiwów numerów

naszej gazety. Efektem wizyty będzie kilkuminutowy program traktujący o dniu współczesnym „Głosu Ludu”, ale oprócz naszej redakcji telewizyjni reporterzy odwiedzą w najbliższych dniach również w Ostrawie polskie

redakcje czeskiego radia i telewizji – mówi Janusz Bittmar, zastępca redaktora naczelnego „GL”. Przypomina on, że podobny materiał powstał już kilka lat temu na potrzeby telewizyjnego programu „Babilon”. (wik)

## Czekają na wnioski o stypendium

Jesteś studentem lub doktorantem polskiego pochodzenia? Wyróżniasz się dobrymi wynikami w nauce? Posługujesz się językiem polskim w stopniu komunikatywnym? Aktywnie działasz na rzecz mniejszości polskiej w RC lub rozwijasz współpracę z organizacjami wspierającymi Polonię? Złożź wniosek

o stypendium do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” otwiera właśnie nabór wniosków na stypendia realizowane ze środków Kancelarii Senatu RP w ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2017 r.”. Szczegóły oraz regulamin

przedsięwzięcia znajdziecie na stronie internetowej „Wspólnoty Polskiej”: [www.wiadomosci.wspolnotapolska.org.pl](http://www.wiadomosci.wspolnotapolska.org.pl).

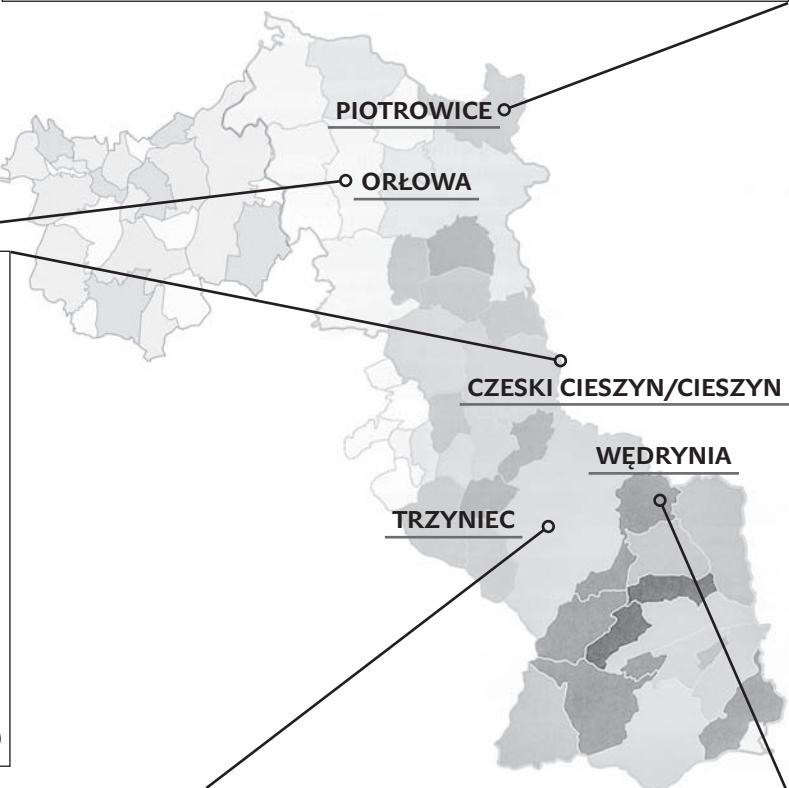
Wypełnione wnioski należy przesyłać na adres Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa lub e-mailem: [swp@swp.org.pl](mailto:swp@swp.org.pl). Termin ich składania upływa 31 października 2017 r. (wik)

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE

**W**czwartek po południu doszło w Orłowej do poważnego wypadku drogowego. 55-letni motocyklista jadący skuterem ulicą Ostrawską zderzył się z autem. Pierwszej pomocy udzielili mu świadkowie wypadku. W momencie przyjazdu pogotowia ratunkowego 55-letni mężczyzna nadal jednak pozostawał nieprzytomny. Ratownikom medycznym nie udało się przywrócić mężczyźnie krążenia, w efekcie lekarz musiał stwierdzić zgon mężczyzny. (wik)

**S**trażacy z Marklowic Dolnych (gmina Piotrowice) urządzili na początku października razem z OSP w Marklowicach Górnego (gm. Zebrzydowice) wystawę sprzętu strażackiego. Została zainstalowana na dziedzińcu Szkoly Podstawowej w Piotrowicach oraz w sali gimnastycznej w ramach projektu transgranicznego „Strażacy na granicy wczoraj i dziś”. Można było obejrzeć historyczne i współczesne sikhawki, hełmy, kroniki i inne rzeczy. (dc)

**J**eździcie samochodami do Cieszyna? Przygotujcie się na duże komplikacje. Wczoraj zostało zamknięte dla ruchu kołowego newralgiczne skrzyżowanie ulic Korfantego, Hajduka i Bielskiej. Decyzja ma związek z trwającą budową wschodniej części ulicy Hajduka. Objazd pojazdów będzie skierowany ulicami Kolejową i Stawową. Na czas robót autobusy komunikacji miejskiej będą skierowane z ul. Bielskiej na trasę objazdową prowadzącą ulicą Korfantego do Kolejowej, a ruch na odcinku robót będzie sterowany sygnalizacją wahadłową – informuje cieszyński magistrat. (wik)



**R**owerzyści mogą od czwartku korzystać z nowej wieży parkingowej obok przystanek kolejowego Trzyniec-Centrum. Tak zwany Bike Tower oferuje im bezpieczny i tani sposób przechowania roweru. System parkowania jest automatyczny, jednoślady zaparkowane w wieży są ubezpieczone. Dlatego można zostawić na nich kaski, a nawet torby czy plecaki. Wieża chroni pojazdy zarówno przed kaprysami pogody, jak i złodziejami. (dc)

**W**ędryni obchodzono we wtorek Międzynarodowy Dzień Seniora. Premierowa impreza, którą zorganizowała gminna komisja socjalna, spotkała się z pozytywnym przyjęciem ze strony seniorów. Sala „Czytelni” pękła w szwach, podobał się program w wykonaniu uczniów polskiej i czeskiej szkoły, obu miejscowościach kół PZKO oraz zespołu ludowego „Rozmarynka” z Uherkiego Hradziszczca. (sch)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

# Prezes »Wspólnoty« nad Olzą

Fot. WITOLD KOZDŁON



Dariusz Bonisławski (w środku) spotkał się w czwartek m.in. z reprezentantami Kongresu Polaków w RC.

W czwartek przez kilka godzin gościł w Czeskim Cieszynie Dariusz Bonisławski. Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” spotkał się w siedzibie Kongresu Polaków w RC z reprezentantami organizacji. Rozmawiał również z konsulem generalnym RP w Ostrawie Januszem Bilskim.

Prezes „Wspólnoty Polskiej” odwiedził nas w drodze na Węgry, gdzie bierze udział w Europejskiej Konferencji Metodycznej. W Czeskim Cieszynie rozmawiał z reprezentantami Macierzy Szkolnej, Harcerstwa Polskiego, Towarzystwa Nauczycieli Polskich, Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościovego, a także Kongresu Polaków w RC i Zarządu Głównego PZKO.

– Z mojego punktu widzenia dzisiejsze spotkania przyniosły wymierne korzyści. Po pierwsze, wiele spraw udało nam się skierować do realizacji. Niektóre załatwiliśmy od ręki, inne będą przedmiotem procedowania przy konstruowaniu przyszłorocznego programu wsparcia dla Zaolzia – stwierdził Bonisławski.

Podczas czwartkowych rozmów ustalono m.in., iż powstanie wspólna komisja „Wspólnoty Polskiej” i Kon-

gresu Polaków w RC, która pochyli się nad „Wizją 2035”, czyli strategią rozwoju polskości na Zaolziu. – W moim przekonaniu to bardzo dobry dokument, wskazujący najważniejsze potrzeby tutejszych Polaków. Powołując mieszaną, roboczą komisję chcemy się zastanowić, w jaki sposób „Wspólnota Polska” mogłaby pomóc w zaspokojeniu tych potrzeb. Myślę, że to kluczowy, choć nie jedyny efekt dzisiejszych rozmów – stwierdził Bonisławski.

Dyskutanci zastanawiali się na przykład, w jaki sposób dobrze zorganizować przyszłoroczne obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Dyskutowali także, jak wspierać polskie szkoły. – Ustaliliśmy, że w nagrodę za dobre wyniki w nauce jeszcze w tym roku przyjedzie do Warszawy grupa najlepszych uczniów z Zaolzia – zdradził Bonisławski, który w czwartek zatrzymał się również w Mostach koło Jabłon-

kowa, gdzie obejrzał tamtejszy Dom PZKO. – Rozmawialiśmy bowiem o inwestycjach, jakie „Wspólnota Polska” współfinansuje w regionie. Chciałem zobaczyć ten obiekt, bo być może jeszcze w tym roku uda się uzyskać jakieś dodatkowe fundusze, by wesprzeć prowadzone tam na bardzo dużą skalę prace remontowe – zdeklarował prezes „Wspólnoty Polskiej”.

(wik)

## Gorąco wokół kworum

W środę w siedzibie ZG Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie odbył się przedostatni przed listopadowym Zjazdem PZKO Konwent Prezesów. Uchwalono m.in. projekt poprawek do statutu PZKO, nad którym głosować będzie Zjazd Delegatów. Punktem, który budzi kontrowersje, było kworum, czyli liczba osób obecnych na obradach, potrzebna do podejmowania uchwał.

W średowym zebraniu brało udział 52 przedstawicieli kół (prezesów lub upoważnionych przez nich członków) z łącznej liczby 98. W ten sposób obowiązujący wymóg 50-procentowej obecności został spełniony. Nieraz jednak zdarza się, że na obrady Konwentu dociera mniej niż połowa prezesów. Wtedy nie można podjąć żadnej uchwały. Z tego powodu komisja statutowa zaproponowała wprowadzenie poprawki do statutu, według której wy-



Głosowanie dotyczące kworum.

starcząca byłaby obecność 25 proc. członków Konwentu.

Małgorzata Rakowska, prezes MK PZKO Czeski Cieszyn-Centrum, nazwała proponowaną poprawkę niedemokratyczną. Wywiązała się stosunkowo długą wymianą zdań. Piotr Chroboczek, wicepre-

zes ZG PZKO, zwrócił uwagę, że przygotowując poprawkę, wzorowano się na Radzie Przedstawicieli Kongresu Polaków, gdzie kworum wynosi 25 proc. Marek Słowiak, prezes Koła w Boconowicach, oponował, że Rada Przedstawicieli prowadzi działalność innego rodzaj

ju, nie może podejmować uchwał ingerujących w życie wewnętrzne zrzeszonych w Kongresie organizacji. Inni obecni nawoływali, by wziąć pod uwagę realną frekwencję prezesów na Konwencie i uchwalić obniżenie kworum. Prezes ZG PZKO, Jan Ryłko, podkreślił, że do zaproszeń na Konwent, rozsyłanych do kół, dołącza program i podkreśla wagę obrad. Pomimo to część kół ignoruje zebrania Konwentu.

Tadeusz Szukucik, który pracował w komisji statutowej, zaproponował kompromis w postaci 35 proc. Ostatecznie poddano pod głosowanie trzy warianty: 25, 35 i 50 procen. Najwięcej obecnych opowiedziało się za 35-procentowym kworum. Poprawka w tej postaci została uchwalona. Do innych tematów poruszanych na Konwencie wróćmy we wtorkowym wydaniu „Głosu Lodu”. (dc)

**ZNAMY FINAŁOWĄ DZIESIĄTKĘ**  
Dokończenie ze str. 1



...Dorota i Weronika Uherek – za intensywną i społeczną pracę z młodzieżą w Trzanowicach mimo braku w tej miejscowości polskiego przedszkola i szkoły; Barbara i Jan Mráčna – za kultywowanie cieszyńskiego folkloru tanecznego, za duże poświęcenie przy prowadzeniu zespołu „Suszanie” i istotny wkład w występ naszych zespołów w Vychodnej, a także Chór Męski „Gorol” – za utrzymywanie bardzo wysokiego poziomu artystycznego przez całych 70 lat.

– Sylwetki finalistów plebiscytu przedstawimy obszernie na łamach „Głosu Lodu” w czwartek, 26 października. Wtedy też czytelnicy znajdą w naszej gazecie pierwszy kupon konkursowy – zapowiada Tomasz Wolff, redaktor naczelny „GL”.

Wszyscy nominowani będą też prezentowani podczas listopadowej gali w Teatrze Cieszyńskim. W jej trakcie jak zwykle zostaną wręczone dwie nagrody. – Jedną przyzna kapituła konkursu, z kolei nagrodę publiczności wyłoniemy na podstawie nadesłanych SMS-ów i kuponów publikowanych w „Głosie Lodu” do 7 listopada – informuje Aneta Roszka i dodaje, że już wcześniej będzie można kupować wejściówki na finałową galę. Bilety będą do nabycia w Kancelarii Kongresu Polaków od 1 listopada, jak zwykle w cenie 150 koron. Rezerwować będzie je można również pod adresem mailowym: kancelaria@polonica.cz lub numerem telefonu: 558 711 453. (wik)

## »Ostatnia rodzina«, ale nie ostatnie spotkanie z filmem

Ćwierćwiecze filmowych spotkań w ramach Babiego Lata Filmowego, organizowanego przez trzyniecki Klub Kultury w dniach 4-8 października, było okazją do wspomnień, ale i do snucia planów na przyszłość filmu polskiego po tej stronie Olzy.

Jedno z ostatnich dzieł polskiej kinematografii „Ostatnia rodzina” (debiut reżysera Jana P. Matużyńskiego) otrzymało podczas tegorocznej edycji festiwalu BLF dwie nagrody – jury i publiczności. Opowieść o artyście Zdzisławie Beksińskim i jego rodzinie nie pozostawiła w konkursie debiutów obu stron taką wątpliwości co do werdyktu. Film można było obejrzeć w Domu PZKO w Bystrzycy. To tutaj z powodu remontu bystrzyckiego kina stanowiącego dotąd zaplecze festiwalowe odbyła się większość projek-

cji. – Musieliski powalczyć z problemami technicznymi, zaaranżować salę kinową, ale ostatecznie udało się na te pięć dni stworzyć atmosferę odpowiednią do oglądania filmów. Tutaj czuliśmy się jak w domu – tłumaczy dyrektor i pomysłodawca festiwalu Tadeusz Wantuła.

Kameralny charakter, gościnność bystrzyckich pezetkaowców oraz filmowe tradycje tego miejsca podkreślili również podczas ceremonii otwarcia konsul generalny RP w Ostrawie Janusz Bilski oraz wójt gminy Roman Wróbel, który wspominał m.in. projekcję „Potopu” w latach 70.

Babie Lato Filmowe zagościło też w prawdziwych kinach – w Trzyńcu, Jabłonkowie i Cierlicku. To ostatnie miejsce stanowiło swoistą podróż sentymentalną do początków imprezy. W drugi dzień festiwalu

zaprezentowano w kinie „Svoboda” – jak przed laty – „Sól ziemi czarnej” Kazimierza Kutza, balladę filmową o pierwszym powstaniu śląskim. Festiwal zakończył (to kolejne odniesienie do 1. Cierlickiego Lata Filmowego) kultowy, owiany legendą, „Rejs” w reż. Marka Piwowarskiego.

15 filmów polskich, w tym wiele hitów ubiegłego sezonu (np. „Wołyń” W. Smarzowskiego) to jednak tylko jedna strona festiwalowego medalu. Filmowe spotkania nad Olzą to bowiem tradycyjnie mieszkańców polsko-czesko-słowackiej kinematografii. Publiczność miała niepowtarzalną okazję obejrzenia przedpremierowych pokazów filmów „Čiara” Petera Bebjaka i film poświęcony rosyjskiej poetce Annie Barkové „8 hlav šílenství” w reż. Marty Novákové, która spotkała się z festiwalowiczami w

Bystrzycy. Gości BLF byli również reżyserzy Josef Tuka, Lucia Klein i Petr Svoboda, Tomáš Weinreb i Petr Kazda oraz aktorzy Anna Cónowa i Philippe Tłokiński.

Srebrne gody BLF zakończyły w niedzielę „Kino Młodych”, czyli pokazy filmów zrealizowanych przez młodych twórców biorących udział w wakacyjnych warsztatach teatralno-filmowych w Koszarzyskach. Co będzie dalej? – Trudno wyrokuć. 25. edycja to podsumowanie pewnego rozdziału. Czy jego zamknięcie? Zobaczmy. Na pewno chciałbym jednak stworzyć w Bystrzycy nową inicjatywę – Klub Filmu Polskiego, o którym wspomniałem na łamach „GL” i właśnie na tym bezpośrednio po zakończeniu tegorocznego festiwalu się skupimy – podsumował Tadeusz Wantuła. (Sz.B.)



Do nakręcenia dobrego filmu nie trzeba bajońskich pieniędzy. Przekonuje nas o tym amerykański reżyser Taylor Sheridan, którego najnowszy obraz „Wind River” pretenduje do miana najlepszego filmu tego roku. Sporo do powiedzenia, a raczej wyśpiewania mają też muzycy indie-rockowej formacji The National. Październik da się lubić!

## FILMOWA RECENZJA

### WIND RIVER

Reżyser Taylor Sheridan jest przedstawicielem nowej fali amerykańskiego kina. Jego poprzedni obraz „Hell Or High Water” również zagościł na naszych łamach. Pamiętam, że tamtą recenzję pisałem niczym w transie, będąc pod dużym wrażeniem talentu Sheridana. Teraz jest podobnie.

„Wind River” jest filmem utrzymanym w podobnym klimacie, z motywami zaczerpniętymi z klasycznego amerykańskiego westernu. Główni bohaterowie filmów Sheridana swoje problemy nie rozwiązuje w pojedynkę. Zawsze (i dotyczy to także innego świetnego obrazu reżysera, thrilleru „Sicario”) oglądamy parę na pozór niepasujących do siebie osób, które połączyła wspólna sprawa warta rozwikłania. W najnowszym filmie zagadkowe morderstwo w rezerwacie Wind River połączyło trapera Cory’ego z agentką FBI Jane. Sheridan zatroszczył się w filmie również o scenariusz. Dialogi są spójne, dynamiczne, nie brakuje im też dowcipnego iskrzenia. Akcja rozgrywa się w zaśnieżonym, mroźnym indiańskim rezerwacie na terenie Wyoming. To miejsce, o którym marzy każdy miłośnik westernów. Młoda, atrakcyjna agentka FBI Jane (świetna rola Elizabeth Olsen) marzy jednak o zupełnie innej szerskości geograficznej. Powołana w trybie awaryjnym z Las Vegas zjawia się w niegościnnym Wind River w butach na wysokich obcasach i kurtce przejściowej.

Początek filmu może więc budzić mieszane uczucia, obawiając się bowiem najgorszego: zabiegu zwanego „jing-jang”, wykorzystywanego przez wielu mainstreamowych twórców, a polegającego na tym, że widzowi serwuje się na ekranie jednego półgłówka, jednego superbohatera i fajną historię w tle. Na całe szczęście Elizabeth Olsen wcale nie zagrała naiwnej blondynki, zaś Jeremy Renner w roli trapera pomagającego FBI w rozszyfrowaniu zabójstwa młodej dziewczyny tylko na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie twardziela. Swoje klimaty znajdą w tym filmie przede wszystkim fani prostej linii narracyjnej. Zawikłanych, mistycznych zbrodni znanych ze skandynawskich produkcji, w górzystym Wyoming próżno by szukać. Sheridan skupił się głównie na psychologicznym szkicu i – co za tym idzie – nie ustrzegł się moralizowania. W samym sercu indiańskiej kultury filozoficzne dywagacje brzmiały jednak jakoś tak sympatyczniej, inaczej, niż chociażby na Wall Street.

Sympatycznie sniąca się akcja w finale nabiera mocnego tempa. Tak jak w klasycznym westernie dobrze wygrywa ze złem, ale zanim tak nastapi, główni bohaterowie muszą wystrzelać wszystkie swoje pociski. Sheridan jest mistrzem mocnych finalów, co udowodnił w „Hell Or High Water”, a w nowym filmie potwierdził w jeszcze efektowniejszym stylu.



Obraz „Wind River” wywalczył nagrodę publiczności na tegorocznym festiwalu filmowym w Karlowych Warach. W pełni zasłużenie. Dla mnie to najlepszy film mijającego roku. I w pewnym sensie również satysfakcja zawodowa dla odtwórczyni głównej kobiecej roli. Elisabeth Olsen „zasłynęła” bowiem wcześniej z udziału w takich porażkach filmowych, jak „Avengers: Czas Ultrona” czy „Godzilla”.

## MUZYCZNA RECENZJA

### THE NATIONAL - SLEEP WELL BEAST



Americańska formacja rockowa The National zameldowała się we wrześniu z siódową płytą studyjną w dyskografii. Siódemki zwykle bują szczęśliwe, zaś w piłkarskiej drużynie są symbolem kreatywności. Z tym numerem na plecach nie można odcinać kuponów od sławy.

Matt Berninger i spółka nagrali najbardziej spójny i najbardziej nowatorski materiał w swojej karierze. Za pierwszym razem trochę marudziłem, ale wystarczył drugi odsłuch tej płyty i wszelkie wątpliwości rozprzehrły się jak za dotknięciem czarodziejskiej rózdziki.

The National na albumie „Sleep Well Beast” są mistrzami drugiego planu. Na pozór łatwo wpadające w ucho melodye są kluczem otwierającym jeszcze inne drzwi. A za nimi? Burza indie-rockowych dźwięków, z których U2 już dawno zrezygnowali, a także huragan kakofonii, której nie powstydziły się muzycy King Crimson. W delikatniejszych płaszczyznach The National brzmiały tradycyjnie smętnie. Do takich utworów, jak „Nobody Else Will Be There”, „Born To Beg” czy „Dark Side Of The Gym” można, a nawet trzeba się przytulić, bez względu na fakt, że o miłości Matt Berninger śpiewa sporadycznie. O przemijaniu owszem („Day I Die”). To najbardziej intymny temat z całego albumu, w którym Berninger w otoczeniu gitarowego minimalizmu zastanawia się nad swoim życiem i śmiercią. „Co ze mną będzie, kiedy umrę. Gdzie będziemy?”, pyta Berninger swoją ukochaną żonę Carin. David

Bowie, Leonard Cohen i inni wielcy nieobecni muzycznego świata już wiedzą. The National oddają im hold na całym albumie, przesiąkniętym cohenowskim mistycyzmem, a także radością z eksperymentowania, która była kwintesencją twórczości Davida Bowie.

Rewelacyjnie słucha się ukrytego pod numerem 4 utworu „The System Only Dreams In Total Darkness”, rozbitego w środku fajnym riffem w stylu The Edge'a. Ostrych, rockowych kawałków nie brakuje na najnowszej płycie. Są efektem odważniejszych eksperymentów w studiu nagrani, które obiecywał Matt Berninger po ukazaniu się poprzedniej, trochę zachowawczej płyty „Trouble Will Find Me”. Trzyminutowy „Turtleneck” idealnie sprawdzi się na koncertach jako rozgrzewka, tak pierwsi zaplanowej punkowej energii na płytach The National nie było od wielu lat. A gdzie ten wspomniany wyżej huragan kakofonii? Proszę bardzo – „I Will Still Destroy You” (jak sama nazwa wskazuje, jest dziwacznie pięknie, zwłaszcza w finale pięciominutowego tematu), „Guilty Party” (z podobnym scenariuszem, czyli orgiami zapętlonych beatów na samym końcu), no i w końcu w zamykającym album, tytułowym „Sleep Well Beast”. Ponad sześć minut w miarę spokojnej jazdy, ale z takim ambientowym przytupem, że miejscami mocno zastanawiałem się nad tym, czy jeszcze obcuję z muzyką The National albo to już Klaus Schulze zaręczony z Brianem Eno. W tytułowym utworze baryton Matta Berningera zamienia się w miód, ale to miód z kwiatów opolonych w najgłębszych otchłaniach ludzkiej świadomości.

## CO SZEPTANE

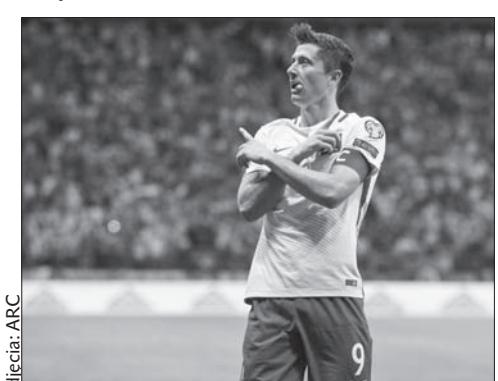
**GEORGE MICHAEL O STRACIE CZASU.** Zmarły w grudniu zeszłego roku George Michael cierpiał na depresję, którą „leczył” alkoholem, narkotykami i przypadkowym seksem. Przynajmniej takie konklusje można wyciągnąć po obejrzeniu fragmentów szkownego dokumentu „George Michael: Freedom”, którego „zajawki” pojawiły się w tym tygodniu w sieci. Jeden z najbardziej utalentowanych brytyjskich wokalistów popowych szsokował twórców dokumentu stwierdzeniem, że jego życie było „stratą czasu i marnowaniem wysiłku”. Te słowa George Michael miał wypowiedzieć na 48 godzin przed śmiercią. Przypomnijmy, artysta zmarł 25 grudnia 2016 roku. Miał 53 lata. Przyczyną była kardiomiopatia rozstrzeniowa z zapaleniem mięśnia sercowego i ołuszczenie wątroby. George Michael został pochowany 29 marca w Londynie. W dokumencie „George Michael: Freedom” pojawią się również najbliżsi przyjaciele artysty, m.in. Elton John i Liam Gallagher.

**CZEKANIE NA ŚRODKOWY PALEC DOLLY PARTON.** Donald Trump zaczyna pojawiać się w tej rubryce częściej od Justina

Biebera. Tym razem prezydent Stanów Zjednoczonych oberwał od rapera Eminema. Ten podczas jednej z imprez miał rapować do słów „mamy teraz w biurze kamikadze, który prawdopodobnie spowoduje nuklearną zagładę”. Cały występ Eminem zakończył... pokazaniem środkowego palca do kamery. Trump jak zwykle nie przejmuję się tego rodzaju przejawami przerostu formy nad treścią. Grozą powieje w Białym Domu dopiero wtedy, kiedy środkowy palec pokaże prezydentowi gwiazda country, Dolly Parton.

**POŽEGNALNA TRASA HEY.** Zawieszać działalność to nie grzech, a raczej konieczność, przed którą staje w swojej karierze większość zespołów muzycznych. Teraz ta „morska przypadłość” spotkała muzyków grupy Hey. Jak długo potrwa przerwa w karierze polskiej kultowej formacji rockowej, nie wiadomo. Katarzyna Nosowska w jednym z ostatnich wywiadów prosi jednak fanów o wyrozumiałość i cierpliwość. Na otarciu lez grupa Hey przygotowuje efektowną pożegnalną trasę koncertową po Polsce. Trasę pod nazwą „Fayrant” zaliczy z zespołem również Piotr Banach, dla którego będzie to pierwsza okazja od lat do zagrania przebojów Hey z Kasią Nosowską na jednej scenie. Najbliżej Zaolzia muzycy pojawią się 8 grudnia w katowickim Spodku.

**ILE DAŁBYM, BY ZAPOMNIEĆ?** Muzyka z gatunku hip hop-polo robi furorę w sieci. To takie disco-polo z pseudo-rapowym zaćciem, czyli krótko mówiąc... kupa. Na taką kupę nieświadomie wdepnął ostatnio Robert Lewandowski, który pojawił się w internetowej przeróbce przeboju „Ile dałbym, by zapomnieć” autorstwa Jeden Osiem L. Król strzelców piłkarskich eliminacji MŚ wywindował dowcipną piosenkę na szczyt popularności, tak jak zrobił to wcześniej z szamponem przeciwłupieżowym i szalikami Adama Nawałki. Jeśli wierzyć zapewnieniom żony piłkarza, Anny Lewandowskiej, Robert na co dzień słucha zupełnie innej muzyki. Nawet niech będzie to Jeden Osiem L albo Weekend, najważniejsze, żeby „Lewy” nie zapomniał o strzelaniu bramek. Będzie nam potrzebny w przyszłym roku na mundialu w Rosji.



Zdjęcia: ARC  
Rubrykę przygotował: JANUSZ BITTMAR

**CATERING  
ŻAREŁKO**

**Zorganizuj  
wesele  
swoich marzeń**  
z profesjonalnym  
cateringiem

+48 660 357 077  
[www.cateringcieszyn.pl](http://www.cateringcieszyn.pl)



GL-121

**Demonta T**  [demonta.cz](http://demonta.cz)

**Skup złomu, metali kolorowych,  
makulatury i akumulatorów**

[www.demonta.cz](http://www.demonta.cz) [info@demonta.cz](mailto:info@demonta.cz) 599 502 650, 606 630 352

- 2x Czeski Cieszyn 724 255 150, 606 022 659 - Dziećmorowice 774 134 905  
- Jabłonków-Nawsie 606 022 657 - Hawierzów 603 113 788  
- 2x Karwina 603 113 789, 603 113 791 - Pietwałd 739 970 110  
- Ostrawa 602 502 224

CL-474

**PRODUCENT OGRODZEŃ**  **Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !**

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TŘINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665  
email: [plotyzs@seznam.cz](mailto:plotyzs@seznam.cz) tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096  
email: [robert@ogrodzeniazs.pl](mailto:robert@ogrodzeniazs.pl) tel/fax: +48 33 855 1400  
[www.ogrodzeniazs.pl](http://www.ogrodzeniazs.pl)

GL-215

Zareklamuj się w  
**»GŁOSIE LUDU«**



**BEATA SCHÖNWALD**  
doradca ds. reklamy  
Tel. 775 700 896

GL-838

Wieloletnie doświadczenie nowoczesne rozwiązania



Dostępna oferta



Droga do nowej kuchni nigdy nie była prostsza




Meble na wymiar z Karwiny

[www.picea.cz](http://www.picea.cz) tel: 737238727

GL-622

Znajdź nas  
na Facebooku




GL-622



**Paweł Kawulok**  
kandydat na posła Parlamentu RC

**Lubomír Zaorálek**  
kandydat na premiera

# KIEDY WZBOGACA SIĘ KRAJ, MUSZĄ WZBOGACĄ SIĘ LUDZIE

## Nasze priorytety:

- publiczna opieka zdrowotna bez opłat
- stanowcze NIE dla prywatyzacji szpitali
- ustawowo zagwarantowane 5 tygodni urlopu dla wszystkich pracowników
- stopniowe podwyższanie płacy minimalnej aż do 16.000 Kcz
- regularne podwyżki emerytur, emerytura najpóźniej w 65. roku życia
- modernizacja i rozbudowa infrastruktury kolejowej i drogowej (budowa drogi ekspresowej z Nieborów do Trzanowic to regionalny priorytet)

[www.volimcssd.cz](http://www.volimcssd.cz)

Zadavatel: Česká strana sociálně demokratická  
Zpracovatel: IanDerson PR & Advertising s.r.o.



**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu





# Wisłą do Kazimierza Dolnego

Jutro ranojadę do Kazimierza. – Daleko mieszka ten Kazimierz? – Daleko. Nad Wisłą. Stąd jakieś 500 kilometrów. – Szmat drogi... Jak mówiąś, że ma na nazwisko? – Dolny. Kazimierz Dolny nad Wisłą.

O tym, że Kazimierz Dolny ma w nazwie rzekę Wisłę nie od parady, przekonałam się, zanim jeszcze przekroczyłam granice miasta. To przez Wisłę musiałam się przedostać na później umówione spotkanie. Po promie, do którego przystani prowadził kierunkowskaz i który – o czym później przekonywano mnie w mieście – „normalnie przecież kurkuje”, w leżącym na przeciwnym brzegu, Janowcu, nie było ani śladu. Musiałam nadłożyć drogi przez Puławy. – Nie ma sprawy. Pani spokojnie zje obiad. Spotkamy się o 15.30 – uspokajał mnie przez telefon mój przewodnik po Kazimierzu, Marcin Pisula.

## HISTORIA POLSKI W PICUŁCE

W końcu spotykamy się dopiero przed czwartą. Nie dlatego, że guzdrałam się z obiadem, ale dlatego, że Marcin Pisula to człowiek orkiestra – zabiegany ofiarny społecznik, prezes miejscowego oddziału PTTK

oraz przewodnik turystyczny, radny powiatowy i nauczyciel historii w miejscowej szkole. Siadamy w kawiarnianym ogródzie na kazimierskim rynku. W miejscu, z którego – jak stwierdza pan Marcin – doskonale widać, co w Kazimierzu się dzieje.

A dzieje się dużo. Po trzech tygodniach wrześniowej szarugi, kiedy wreszcie zrobiło się cieplej, wyciekowicze pojawiły się na rynku jak grzyby po deszczu. Większość to młodzież, bo też wrzesień i październik podobnie jak maj z czerwcem są miesiącami natężenia wycieczek szkolnych. – Sam, będąc nauczycielem, obserwuję, że młodzież inaczej odbiera historię, kiedy widzi danyabytek i może go dotknąć. W Kazimierzu można się jednak uczyć nie tylko historii, ale też prowadzić lekcje przyrody, literatury, kulturoznawstwa, plastyki czy religii – przekonuje mój rozmówca. Nic więc dziwnego, że właśnie Kazimierz Dolny stał się bazą dla Polonistycznego Wędrowa-

nia, na które wyjeżdżają wspólnie co roku maturzyści chorągwskiego liceum oraz Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

– Kazimierz to miasto magiczne, które ściąga tysiące turystów z Polski i zagranicy. Co powoduje jego unikalność? Myślę, że tkwi ona w skomasowaniu w jednym małym miasteczku licznych dowodów naszej wspaniałej bogatej historii. Jest to niezmiernie ważne, biorąc pod uwagę, że po tych wszystkich wojnach, które mieliśmy, z wielkiego dorobku polskiego średniowiecza i renesansu pozostało nie aż tak wiele. Mamy więc zabytki średniowieczne, mamy zbudowany przez króla Kazimierza Wielkiego XIV-wieczny zamek i o kilkudziesiąt lat starszą wieżę basztową. Średniowieczny jest również układ urbanistyczny miasta z rynkiem w środku i wychodzącymi z niego ulicami – wymienia Pisula, dodając, że z kolei z okresu późnego renesansu i wczesnego baroku pochodzi przebudowany w 1613



Koguty kazimierskie z ciasta maślanego oferują wszystkie stragan w mieście.

roku kościół farny, stojące na rynku kamienice Przybędów oraz położona nieco dalej kamienica Celejowska, będąca zwieńczeniem dbałej o należyté proporcje architektury polskiego renesansu. – Kazimierz w przeciwieństwie do ogromnej części zabytkowych miast polskich, które zostały zeszpecone blokami, zachował swój pierwotny charakter. Stało się tak dzięki wspaniałym ludziom, jak architekt Kazimierz Ściński, który podjął się zadania odbudowania miasta po zniszczeniach wojennych jako perły polskiego renesansu – podkreśla historyk.

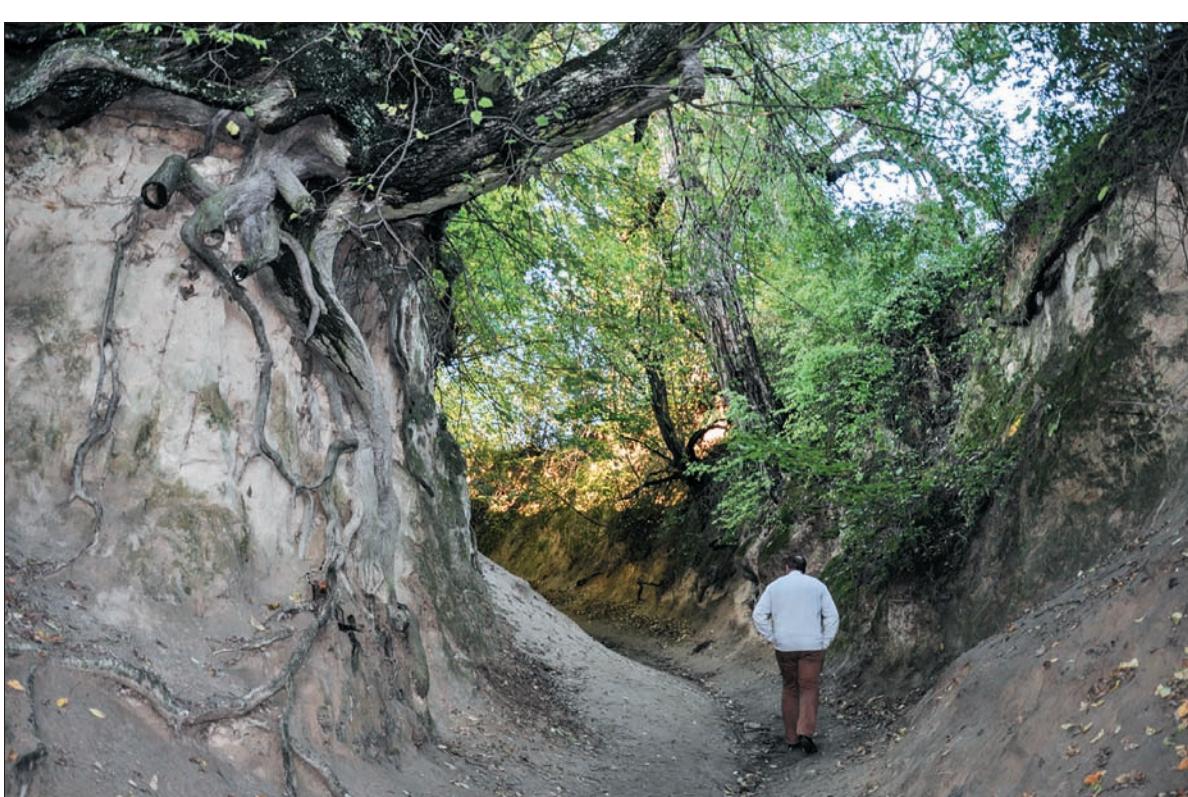
## NAJWIĘKSZY PORT NA RZECE

Kazimierz Dolny nad Wisłą jak widać miał szczęście do Kazimierów. Któremu z nich zawiódzie swoje imię? – W pierwszych przewodnikach, które pojawiły się o Kazimierzu w latach międzywojennych, pisano, że nazwa pochodzi od króla Kazimierza Wielkiego. Jeżeli jednak bardziej wglębiemy się w źródła, stwierdzimy, że nazwa miasta pojawiła się, zanim Kazimierz Wielki przyszedł na świat, i pochodzi od księcia Kazimierza Sprawiedliwego, najmłodszego syna Bolesława Krzywoustego. To on przekazał ten teren siostrom norbertankom ze Zwierzyńca pod Krakowem, a one z wdzięczności

nazwały go Kazimierzem – tłumaczy Pisula. Aby odróżnić go od Kazimierza pod Krakowem, który był wówczas samodzielną miejscowością, nadano mu przydomek Dolny. Próżno natomiast szukać Kazimierza Górnego. Podobno nie ma takiego w Polsce.

Miasto nie zawsze jednak los sprzyjał, choć jego obywatele potrafili przekuć nieszczęście w rozwit. Tak było po pożarze, który w XVI wieku zniszczył miasto. Mieszkańcy, poszukując nowych źródeł zarobku, postanowili zająć się handlem zbożowym, wykorzystując do tego dogodne położenie nad rzeką Wisłą. – Polska była wtedy spichlerzem Europy. Kazimierz zaś, leżący w miejscu, gdzie Wisła jest najbardziej wysunięta na wschód, nadawał się wręcz idealnie, żeby stworzyć tu port. I tak do Kazimierza drogą lądową przyjeżdżało zboże aż z Ukrainy, które później ładowano na statki i dalej już po rzecze płynęło do Gdańska – przybliża mój rozmówca, zaznaczając, że na przełomie XVI i XVII wieku Kazimierz stał się największym rzecznym portem w całym kraju, a dawne spichlerze, których z pierwotnej liczby 60 zachowało się 11, pozostały symbolem miasta.

Wisła w trudnych czasach pomogła Kazimierzowi. W czasie powodziiała jednak grozę. – Kiedy nie było



Korzeniowy Dół uchodzi za najbardziej urokliwy wąwóz w Kazimierzu.



Kazimierz to pięknie utrzymane kamienice...

wałów, rzeka potrafiła dojść nawet do rynku – mówi przewodnik. Teraz miasto jest bezpieczne. Dzięki wałom, które na przełomie ostatnich dwóch wieków wzmacniono i naprawiono, woda nie zagraża mieszkańcom i ich przybytkom. W 2010 roku zdały już swój pierwszy poważny egzamin. Nie wpuściły Wisły do Kazimierza, ucierpiała natomiast sąsiednia gmina Wilków, która została zalana w 70 proc.

– Miasto tak naprawdę nigdy nie odwróciło się od Wisły. Nadszedł wprawdzie czas, że port kazimierski zbankrutował, a duży handel zastąpił mały handel. W XX wieku rozwinała się ponadto żegluga pasażerska. Statki pasażerskie zaczęły tu kursować już przed I wojną światową i aż do lat 60. były regularnym środkiem transportu, który pozwalał dotrzeć do Sandomierza, Warszawy czy nawet jeszcze w latach 80. również do pobliskich Puław. Teraz są już tylko atrakcją dla turystów – przekonuje Pisula. Później w punkcie informacji turystycznej dowiaduję się, że w rejs po Wiśle można wybrać się jednym z pięciu statków: od małych łodzi rodzinnych, przez duże jednostki na pokładzie, aż po zrekonstruowany statek wikingów.

### KAZIMIERZ NAMIĘTNIE MAŁOWANY

Czego w Kazimierzu nie da się przeoczyć, to galerii obrazów i kazimierskich kogutów. Dlaczego kogutów? Bo podobno w czasach pogańskich, w miejscu, gdzie stoi dzisiaj klasztor franciszkanów, w ofierze złym mocom składowano czarne koguty. Dziś legenda o kazimierskich kogutach ma tyle wersji, ile przewodników prowadzących wycieczki po mieście. Jedno jednak jest pewne. Koguty sprzedawane na straganach po 4-5 złotych wcale nie są czarne.



Kuncewiczówka nie omija praktycznie żadna wycieczka szkolna.



Kazimierz jest miastem chętnie malowanym. Stanowi również tło drogi krzyżowej koło miejscowego kościoła i klasztoru franciszkanów.

Upieczone z ciasta maślanego i zapakowane w folię nadają się zarówno na oryginalny upominek z wycieczki, jak i na śniadanie do białej kawy.

Wróćmy jednak do galerii obrazów, których działa w mieście ok. 30. W poniedziałkowe popołudnie jedne, z drzwiami otwartymi na oścież, wabią klientów. Inne, pozamykane na cztery spusty, jeszcze śpią po weekendzie. To, co ich łączy, to wspólny temat – Kazimierz Dolny nad Wisłą. – Dziś rzadko już widać w Kazimierzu malarzy przy rozmawianych sztalugach. W czasach, kiedy fotografie cyfrowe doskonale oddają rzeczywistość, artyści mniej wychodzą na miasto. Malują w swoim atelier na podstawie zdjęcia – przyznaje pracownica galerii autorskiej znajdującej się na rynku pod kościołem farnym.

Dawniej było jednak inaczej. „W lecie malarze czynią poważny odsetek napływowej ludności. Dzieje im się świetnie z wielu względów, których wymienić nie przystoi, (...) a głównie dlatego, że mogą pracować spokojnie, nie zwracając niczyjej uwagi, spowiadani bowiem wszystkim znakomicie. Reszta młodzieży artystycznej płci obojga wzbogaca swój plastyczny umysł przez całodzienne ćwiczenia malarskie w plenerze, kąpie się i suszy na plaży. Jeżeli dodamy do tych czynów spożywanie plonów drzew rodzących, czyli jak mówi poeta, owoców, to życie, jakie pędzi malarz w Kazimierzu, śmiało można i należy nazwać życiem rajskim” – tak opisuje obecność artystów plastyków w mieście Tadeusz Pruszkowski w swoim artykule „Malarz i Kazimierz”, zamieszczonym w „Wiadomościach Literackich” w 1939 roku.

– Malarze przyjeżdżają do Kazimierza już od XVIII wieku, kiedy trafił tu rysownik króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Zygmunt

Vogel. Wybitni XIX-wieczni artyści też odwiedzali Kazimierz, jednak kolonie artystyczne uzyskały stałe miejsce w Kazimierzu dopiero w latach 20. minionego stulecia dzięki wspaniałemu malarzowi, rektorowi Akademii Sztuk Pięknych w War-

piążącej obecnie ok. 50 członków i nawiązującą do międzywojennych tradycji kolonii artystycznej. I tak Kazimierz nadal pozostaje tematem uwiecznionych na płótnie natchnieni artystycznych i pewnie będzie nim również w przyszłości.

jest funkcjonująca równolegle nazwa Mięćmierz, ma względem płynącej opodal Wisły uprzewilejowanie położenie. – Chociaż może się zdawać, że leży z Wisłą na tym samym poziomie, rzeka tu nie wylewa, ponieważ w tym miejscu akurat skręca. W



...i romantyczne załuki.

szwie, prof. Tadeuszowi Pruszkowskiemu, który przywiózł tu po raz pierwszy studentów ze swej pracowni – przybliża Marcin Pisula. Jak czytamy w ulotce dotyczącej kazimierskiej kolonii artystycznej, za „pruszkowiakami” ciągnęli do Kazimierza artyści z całej Polski, uprawiający różne formy plastyczne i holdujący rozmaitym stylom. W rezultacie kazimierska kolonia nie miała ani określonego programu ideowego, ani artystycznego. Jej programem był sam Kazimierz. „Szanujący się malarz uważa za właściwe zwalczać w sobie chorobliwe zamiłowanie do Kazimierza. Bo nie zauważylem, abyostał się jakikolwiek przed tą chorobą. Wpada każdy bez wyjątku. Niektórzy walczą bezskutecznie i obserwowałem takie zabiegi mające na celu obrzydzenie sobie cudownego gródka” – to kolejny cytat z artykułu prof. Pruszkowskiego.

To, że tamte i późniejsze pokolenia próżno walczyły z obsesyjnym uzależnieniem od pełnego uroku miasta nad Wisłą, potwierdza powołana do życia w 2000 roku Kazimierska Konfraternia Sztuki, sku-

### U OLBRYCHSKIEGO I KUNCEWICZOWEJ

W Kazimierzu zakochać się łatwo. Kto ma talent, próbuje to wyrazić w najbardziej naturalny sposób. Tak jak np. zespół prezentujący tzw. folklor miejski, „Dziady Kazimierskie”, którego wszystkie piosenki – jak zauważa prezes miejscowego Oddziału PTTK – pokazują miłość do Kazimierza. Grupa zdążyła nagrać już cztery płyty, które, odnosząc się do rozmaitych miejsc i wydarzeń, śmiało mogłyby służyć jako swego rodzaju przewodnik po Kazimierzu.

Jedna z piosenek dotyczy na przykład Mięćmierza, dawniej wioski rybackiej, dziś zaś dzielnicy Kazimierza Dolnego, która w ciągu ostatnich dziesięcioleci stała się oazą dla szukających spokoju osobistości.

– Większość ludzi poszprzedała swoje domy artystom z Warszawy. Dziś mieszka w Mięćmierz wiele znanych osób. Swój dom ma tutaj również Daniel Olbrychski, choć rzadko tu bywa – mówi mój przewodnik, wskazując zabudowanie z ciemnego drewna stojące na przeciwległym zboczu.

Trudny do wypowiedzenia i zapisania Mięćmierz, czego dowodem

1997 i 2010 roku myślano co prawda o ewakuacji Mięćmierza, Wisła jednak nie zalała tych terenów – przekonuje pan Marcin, po czym zabiera mnie w dalszą podróż po tym wyjątkowym mieście.

Słowo „wyjątkowy” w tym przypadku nie jest określeniem na wyrost. Bo też wyjątkowe są lessowe wąwozy, które tworzą na terenie Kazimierza największą sieć w całej Polsce. My podjeżdżamy do tego najbardziej znanego i uchodzącego za najpiękniejszy, Korzeniowego Dolu. Jego nazwa wywodzi się od odsłoniętych korzeni rosnących tu dębów, lip i grabów, ma długość 500 metrów i prowadzi tedy ścieżka dydaktyczna. Inny wąwoz zasługujący na uwagę to Wąwóz Małachowskiego, który prowadzi do Kunczewiczówki, czyli domu nie żyjących już pisarzy Marii i Jerzego Kunczewiczów. Zabytkowa drewniana willa otoczona pięknym ogrodem to kolejny dowód na to, że w Kazimierzu nie ma rzeczy przeciętnych. Obecnie stanowi ona własność Muzeum Nadwiślańskiego i jest miejscem odwiedzanym niemal obowiązkowo przez wycieczki szkolne.

Tekst i zdjęcia:  
BEATA SCHÖNWALD

# GŁOSIK

## Dziecięce talenty

W Trzyńcu-Nieborach i okolicy nie brakuje uzdolnionych dzieci, które z pasją rozwijają swoje artystyczne zainteresowania. W ub. piątek pochwaliły się swymi umiejętnościami publiczności zgromadzonej w Domu PZKO im. Pawła Oszeldy. Jury w składzie: Izabela Kapias, Władysław Czepiec i Magdalena Wania oceniało i komentowało popisy 18 uczestników. Większość wystąpiła solo, niektórzy w duetach. Impreza „Niebory mają talent” odbyła się po raz pierwszy.



Nagrody dla najlepszych, brawa dla wszystkich!

Konkurs przeznaczony był dla dzieci mieszkających w Nieborach lub w inny sposób związanych z tą miejscowością. Wystąpili więc przed wszystkim uczniowie z polskiej i czeskiej szkoły w Nieborach, ale też placówek w Ropicy, Gnojniku i Milikowie. Prowadząca imprezę Halina Szczotka przedstawiła każdego uczestnika, opowiedziała o jego zamiłowaniach i pasjach. I tak można było się dowiedzieć, że jedna z dziewczynek lubi zbierać grzyby, inna przepada za psami, jeszcze inna chętnie czyta książki.

Każde dziecko miało na widowni swoich „fanów” – rodziców, rodzeństwo, panie nauczycielki. Wszystkie występy bez wyjątku były nagradzane gromkimi brawami.

Jurorzy oceniacy występy nie mieli łatwego zadania. Dopiero po burzliwych obradach wyłonili najlepszych. Puchary i wartościowe nagrody otrzymały: Petra Murnowa, Dorota Grzegorz i Jolana Buba oraz Adela Cemerkowa. Jury przyznało także wyróżnienia. Publiczności najbardziej spodobał się występ Karoliny Raszkowej.

Wszystkie utalentowane dzieci zgromadzone na scenie zaśpiewały na koniec piosenkę z jurorką, aktorką i reporterką radiową, Izabelą Kapias. Poza konkurem wystąpiła także starsza koleżanka uczestników, utalentowana wokalistka Beata Bartnicka z Trzyńca.

– Zasada była taka, że występować może każdy, nie chcieliśmy, by to był konkurs tylko dla najlepszych. Każdy mógł się pokazać. Chodziło nam o to, by była fajna atmosfera – powiedziała Halina Szczotka.

(dc)

### ANKIETA

Uczestnicy konkursu opowiadają o swoich występach i zainteresowaniach.

#### ANITA TOMANEK, SP w Ropicy

Recytowałam długi wiersz pt. „Jako my się rycztowali na Wiljie”. Biorę udział w konkursach gwarowych. Lubię takie rysować, tworzyć różne rzeczy – z papieru i innych materiałów – oraz grać na fortepianie.



#### ŁUKASZ ĆUDEK (z siostrą Danielą), SP im. Jana Kubisza w Gnojniku

Wykonałem taniec ludowy z moją siostrą Danielą, która chodzi do trzeciej klasy szkoły w Ropicy. Uczęszczamy obie do zespołu ludowego „Slezánek” w Czeskim Cieszynie. Tutaj pokazaliśmy własną, trochę skróconą wersję tańca. Opóź tego interesuję się techniką.



#### TEREZA UJKA, SP im. Jana Kubisza w Gnojniku

Zatańczyłam, bo chodziłam do klubu tanecznego „Happy dance”, gdzie dominują tańce latynoamerykańskie. Niektórych rzeczy nauczyła mnie koleżanka. Bardzo lubię także gimnastykę. Ćwiczę na razie w domu i staram się przekonać mamę, bym mogła chodzić na gimnastykę.



#### KAROLÍNA RASZKOWA, SP w Nieborach

Lubię zwierzęta, gram w badmintonie i lubię śpiewać. Zaśpiewałam tu piosenkę, którą znam już od pierwszej klasy, tylko ją przećwiczyłam. Chodzę na konkursy śpiewacze, jestem przyzwyczajona do występów. (dc)



### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

#### WSPOMNIENIA ZNAD BAŁTYKU



Fot. ARC PSP Jabłonków

Również w tym roku uczniowie klas siódmych szkół podstawowych z Jabłonkowa, Wędryni, Trzyńca i Bystrzycy wyjechali nad morze do Chłapowa. Od razu wiedziałam, że będę miała dużo ciekawych przeżyć. Pierwszą całodniową wycieczką był wyjazd na Hel i malownicze molo w Juracie. Tam karmilimy sympatyczne foki i odbyliśmy rejs statkiem do Gdyni. Byłam pod dużym wrażeniem, ponieważ był to mój pierwszy rejs w życiu. Także następna wycieczka do Gdańska mnie oczarowała, byliśmy w Kościele Mariackim, pokonaliśmy ponad 400 schodów, by zobaczyć przepiękny widok na całe miasto. Później panie nauczycielki kupili nam pysznego gofra. Wieczorem mieliśmy ognisko, przy którym czarowaliśmy pyłem bursztynowym, opiekaliśmy parówki i śpiewaliśmy piosenki przy akompaniamencie gitary. Zwiedziliśmy ponadto Kaszuby, gdzie rozmawia się językiem kaszubskim, tak samo jak u nas mówimy gwarą śląską. Niesamowite wrażenie wywarł na mnie Ślwiński Park Narodowy, gdzie poczułam się jak na Saharze. Po dwóch tygodniach pełnych wrażeń wróciliśmy do domu.

Teresa Hlávková,

PSP im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie

#### PIĘĆ GWIAZDEK DLA ZIELONEJ SZKOŁY

Nasza klasa wróciła niedawno znał Bałtyku. Pogoda była wspaniała, morze prawdziwie „północne”, a na temat NAJ przeprowadziłam ankietę.

**Najwspanialsza wycieczka?**

**Clarka:** Kaszuby, bo tam zobaczyłam najdłuższą deskę świata i największy fortepian świata.

**Doda:** Hel, bo płyniemy statkiem i wiedziałam fokarium.

**Gabka H.:** Hel, bo tam znajduje się geograficzny początek Polski.

**Adam L.:** Wycieczka na Westerplatte, pomnik był fascynujący.

**Najciekawsze przeżycie?**

**Gabriel:** Pływanie w morzu z kolegami, panią nauczycielką i asystentką, bo jedynie nasze dwie panie włożyły kapielówki i popływały z nami.

**Pati:** Przez trzy dni nie grzał nasz kaloryfer, ale pani oraz koledzy suszyli nam ubrania, kiedy było to potrzebne.

**Adam Sz.:** Wejście na ruchome wody i zabawa na nich – turlanie się w piasku.

**Paula:** Widziałam, jak foki machają do nas i jedzą rybki.

**Najlepszy wieczór?**

**Marek:** Dyskoteka.

**Asia:** Dyskoteka – chociaż byliśmy zmęczeni, taniec był najlepszym lekarstwem.

**Danek:** Dyskoteka.

**Paula:** Kiedy graliśmy „Czerwonego Kapturnika”.

**Najsmaczniejszy obiad?**

**Gabka S.:** Kurczak z ryżem i surówką.

**Klarka:** Smażona ryba i puree ziemniaczane.

**Honza:** Panierowany kotlet, ziemniaki.

**Mateusz:** Kurczak z ryżem.

**Najpiękniejsza pamiątka dla bliskich?**

**Paty:** Bałtycki piasek przywieziony znał morza. Przywiozłam też trochę czystego powietrza w butelce.

**Gabka S.:** Cukierki z manufaktury słodczy.

**Paula:** Obrazek z bursztynami.

**Iza:** obrazek z bursztynami i okładki z wzorem kaszubskim.

Dziękujemy pani Irene, pani Basi, naszej dyrekcji (za batoniki i czekoladki), Macierzy Szkolnej (za gofry lub świderek) i Kongresowi Polaków za dofinansowanie, że mogliśmy spędzić super dwa tygodnie pełne wycieczek, zabaw oraz nawiązać nowe znajomości z kolegami z pobliskich szkół polskich. Szkoda, że za rok nie możemy znowu wyjechać, chociażby tylko na tydzień...

Marta S., klasa VII, Trzyniec 1

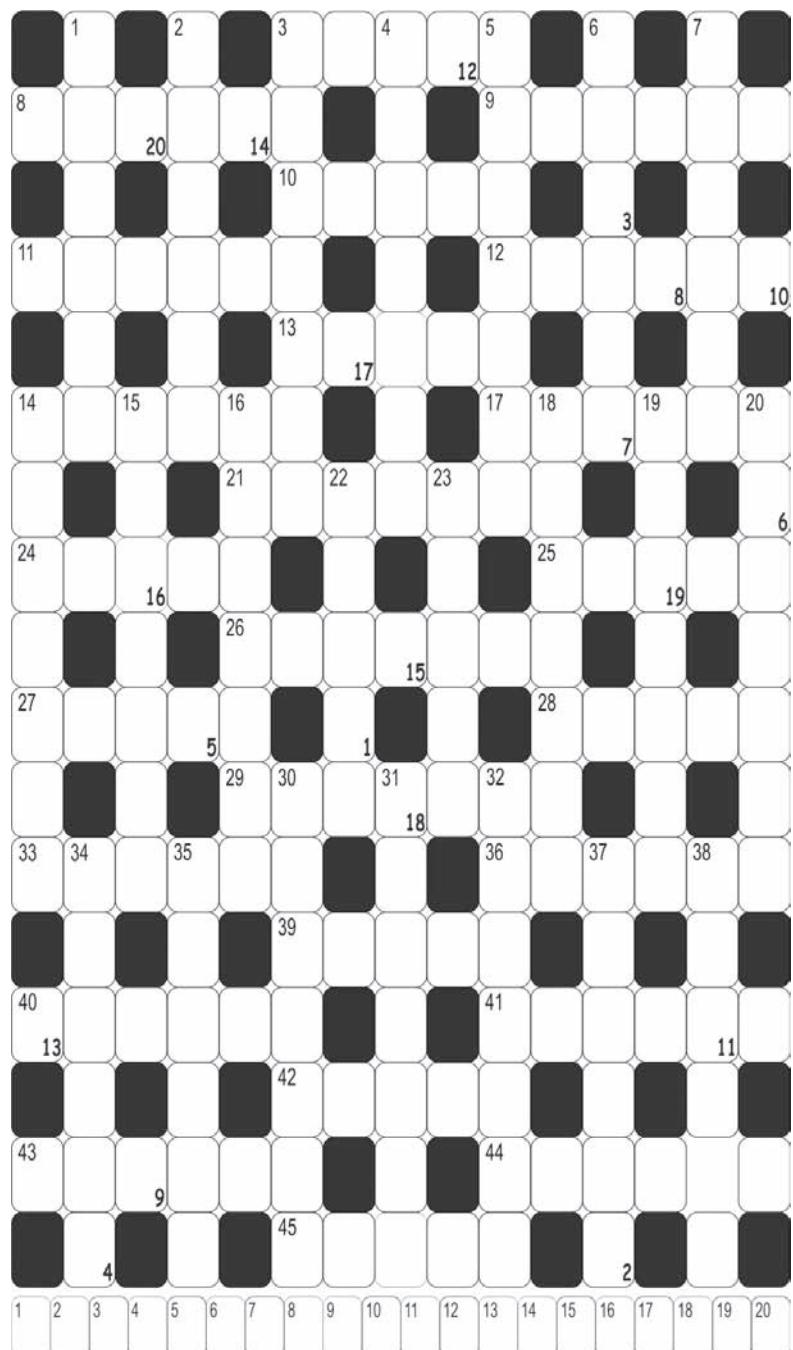


## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 3. tłucze się po piekle 8. francuska rakieta 9. turecka Warszawa 10. łączy komputer ze światem 11. warszawskie lotnisko 12. placek z ciasta drożdżowego 13. gatunek gołębia z jasnoszarymi skrzydłami. 14. zbędne obciążenie 17. mięso z kością 21. paradny sztylet z ozdobną rękojeścią 24. bywa błyskowa 25. mahometanizm 26. poszanowanie 27. część kotwicy 28. notatnik 29. piękny motyl łakowy 33. kropla krwi przygotowana do badania 36. afrykański koczownik 39. jego stolicą Kair 40. maluch 41. z Marksem współpracował 42. bywa słoneczny 43. wiązka 44. wzorzec do sprawdzania wzorców 45. ogłoszenie w prasie.

**PIONOWO:** 1. wypadek na drodze 2. chroniła rycerza 3. rodzaj przestrogi 4. genealogia 5. kapela z Błędowic 6. znany browar 7. ciało między odbytem a narządami płciowymi 14. wpuszcza do kina 15. ostrze podcinające skibę 16. angielska harcerka 18. stanowisko urzędnicze za szybą 19. but tancerki 20. przejściowe ustąpienie objawów chorobowych 22. stopień służbowy w wojsku 23. Laskowik 30. większy potok 31. przytwardza miesiąc do kości 32. sprawa do załatwienia 34. kokon 35. galaretowy jamochlon 37. surowiec na marcepan 38. też zagrał Bonda.

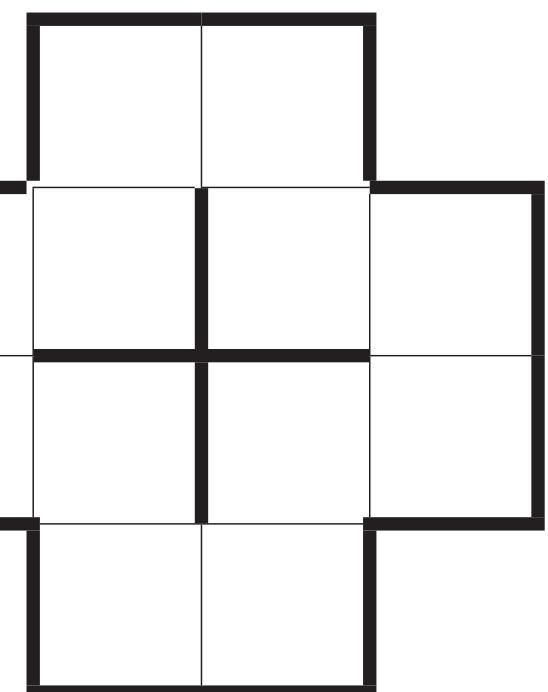
**ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znana maksyma)** Opr.JO



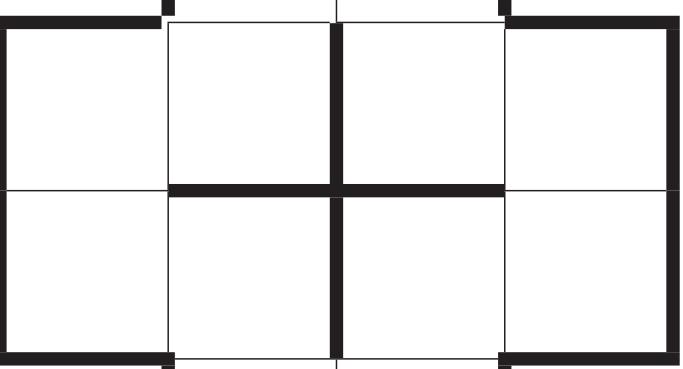
## KRZYŻÓWKA SYLABOWA

1. 2. 3. 4.

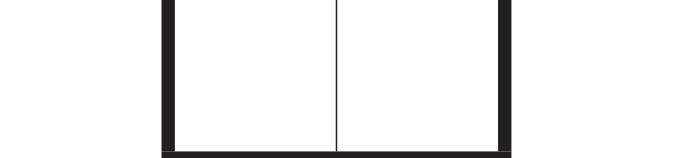
a.



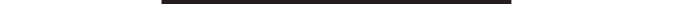
b.



c.



d.



(Opr. BJK)

## Rozwiązywanie krzyżówek z 30 września:

**Poziomo:** 3. KULBAKA 9. KUZYN 10. PŁYTA 11. INKAUST 12. RILKE 13. ETYKA 14. JELONEK 18. KAJMAN 21. CAŁOŚĆ 24. TOLEK 25. KARIBU 26. EMALIA 27. ZEGAR 28. LISZAJ 29. MENAŻA 30. AORTA 31. KAUZAK 34. NAKŁAD 38. SMOKING 41. STAFF 42. ERAZM 43. ALERGEN 44. KREOL 45. DZIDA 46. TETETKA  
**Pionowo:** 1. SKOREK 2. SZALEJ 3. KNIEJA 4. LOKAL 5. ASUAN 6. APTEKA 7. RYZYKO 8. NAPAŚĆ 15. ENTUZJAZM 16. OBŁĘGORĘK 17. ECKERMANN 19. ADAMITA 20. MNISZEK 22. ŁZAWNIK 23. ŚNIEŻKA 31. KISZKA 32. UŁAMEK 33. ASFALT 35. AGENDA 36. ŁKANIE 37. DOMIAR 39. OREST 40. INGOT. **Rozwiązywanie dodatkowe:** ZŁAPAŁ KOZAK TATARZYNĄ, A TATARZYNĄ ZA ŁEB TRZYMA.

**Rozwiązywanie minikwadratów magicznych z 30 września:** Minikwadrat 1: 1. MAŁO 2. ALGOL 3. ŁOTWA 4. OLAF; Minikwadrat 2: 1. LOŻA 2. ORDER 3. ŻEBRO 4. ARON.

## ALE HECA

W sklepie odzieżowym:

- Wspaniale pani w tej sukience. Tyn model je znany na całym świecie.
- Na co blóndynka:
- Niech pan pokoże co mi yni znośnego.

\* \* \*

Przychodzi blóndynka do krawca, mówi:

- Niech pan uszyje mojij cerze kostiumik.
- Dobra, a może przyjście jutro do przymiarki?
- Wykłóczone! To mo być niespodzianka!

\* \* \*

Redaktor naczelny posłoi reporterowi, żeby zrobił wywiad z burmistrzem.

- Nói i co powiedział? - pyto, jak dziennikarz wrócił.
- Nic.
- W porządku. Niech pan z tego zrobí nie więcej, jak dwie kartki.

stępować w jakimsie reklamowym filmie?

- Wierzyć sie nie chce! Przeca óna je strasznie szpatno. Cóż bydze reklamować?

- Maski przeciwgazowe.

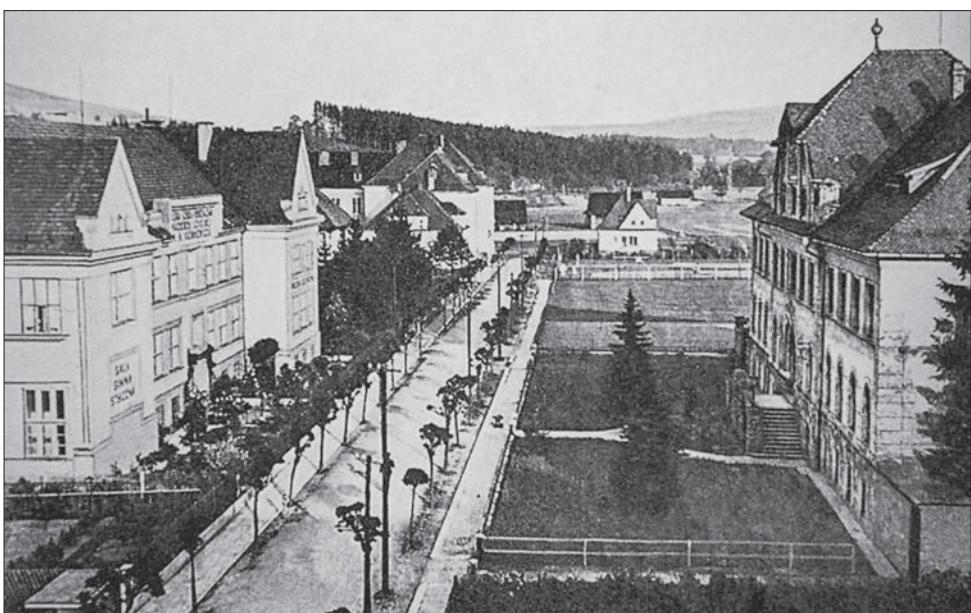
\* \* \*

Trómbik sie strasznie jako. Chyił sie przedowaniu po chałupach książek. Szło mu to lepszy niż wszystkim, co sie nie jąkajom. Tóz jedyn z tych, co też sprzedowali, sie go kiesi pyto:

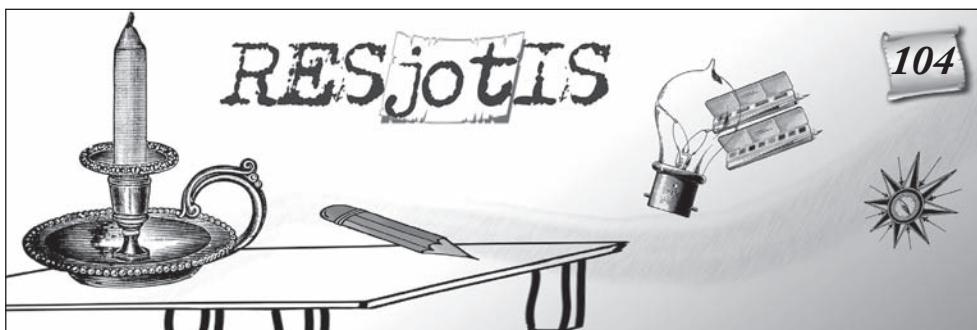
- Powiyd mi, jesli to nie tajmnica, jak ty to robisz, że ludzie u ciebie kupujom książki?

- Ni, nie ro-robiym z tego tajy-jymnicy. Pukóm do dwiyrzy i pytóm: „Ku-kupuje pa-pan, czy móm prze-przeczytać?”.

# Tak było, tak jest



Na archiwalnym zdjęciu po lewej widok na ulicę dra Słamy w Jabłonkowie (dziś ul. Szkolna). Z lewej strony Polska Szkoła Wydziałowa, z prawej budynek Sądu Powiatowego. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki Antoniego Szpyrka pt. „Jabłonków. 1434-1939” Wydawnictwa Beskidy.



## Cmentarz »na Krainówce«

Między dwiema niegdysiejszymi karwińskimi koloniemi, Meksyk i Nowy Jork, znajduje się cmentarz ewangelicki. Niekoniecznie łaskawy Czytelnik musi o tym wiedzieć, to nieistotne w tej chwili. Również nie jest istotne w jaki sposób znalazłem się w posiadaniu trzech, sporządzonych na luźnych kartkach rękopisów z lat trzydziestych – najprawdopodobniej przez tę samą osobę, sądząc po charakterze pisma – w których anonimowy autor, karwińskiak, próbował na podstawie wcześniejszych zapisków i protokołów zawiadomić historię powstania tej nekropolii.

I od razu uderzał w wysokie C: „Cmentarze nasze są obrazami życia i charakteru naszego ludu. Chociaż wiele starszych cmentarzy zostało zrównanych z ziemią, zamienionych na parki, albo na ich miejscu pobudowano nawet piękne gmachy, to jednak z tych cmentarzy przechowuje się dużo płyt kamiennych z napisami, które nieraz więcej mówią niż grube tomły historji”.

I trudno się z tym nie zgodzić. Uwielbiam spacery po nekropolach, gdzie można natknąć się na informacje, o których gabinetowym historykom nawet się nie śniło. Ale ad rem: „Po uzyskaniu wolności religijnej przodkowie nasi we wszystkich zborach i gminach ewangelickich pozakładali własne cmentarze. Tak też i ewangelicy zboru orłowskiego już 14 lat przed wybudowaniem własnego kościoła w r. 1847 założyli swój cmentarz, w którego sąsiedztwie stanął ich kościół w r. 1861. Na tym cmentarzu grzebali także ewangelicy karwińscy swych zmarłych aż do r. 1903”.

Szybki rozwój Karwiny, która należała wówczas do zboru orłowskiego, spowodował, że tamtejsi ewangelicy postanowili założyć własny cmentarz i już w kolejnym rękopisie zatytułowanym „30-lecie ewangelickiego cmentarza w Karwinie”, można znaleźć szczegółowe informacje o tym przedsięwzięciu.

„Dnia 26 stycznia 1902 zwołał ówczesny duszpasterz zboru orłowskiego ks. Jerzy Rusnok (1867-19??) pierwsze zgromadzenie ewangelików w Karwinie, przy obecności 52 osób w domu (nr 619, co mówią inne notatki – przyp. j.) p. Józefa Krainy rolnika miejscowości, w sprawie założenia tutaj cmentarza ewangelickiego. Inicjatywę do tej sprawy dali: Przedewszystkiem p. Józef Kraina, p. Paweł Raszka kasjer szybu Hohenegger, p. Karol Farny urzędnik szybu Gabryela, obecnie (tj. w pierwszej połowie lat trzydziestych – przyp. j.) kurator senioralny, Jan Kantor sztygar i presbiter i wielu innych dziś już odpoczywających na tutejszym cmentarzu, lub też z Karwinej wyprowadzonych. Zgromadzeniu temu przewodniczył ks. pastor Jerzy Rusnok, który zgromadzonym przedstawił potrzebę założenia tutaj cmentarza ewangelickiego, zorganizowania Ewang. Gminy Cmentarnej i wybrania Wydziału cmentarnego teżże Gminy. Podał również do wiadomości zgromadzonych, że zabieg p. Józefa Krainy o uzyskanie odpowiedniego miejsca na cmentarz w centrum Karwiny nie odniósły pożądanego rezultatu, wobec tego zdecydował się tenże ofiarować grunt na cmentarz we wymiarze 1 morgu. Zgromadzeni przyjęli tę wiadomość z wielką radością, a ks. pastor Rusnok w imieniu ludności ewangelickiej w Karwinie i całego Zboru orłowskiego w serdecznych słowach podziękował p. J. Krainowi za tak wspaniałomyślny dar”.

Wybrani podczas tego spotkania członkowie Wydziału pod przewodnictwem Krainy „zabrali się wiosną 1902 r. do energicznej pracy około założenia i urządzenia cmentarza” i dość rychło uzyskali stosowną zgodę starostwa frysztackiego. „Jest to nader ciekawem nietylko dla młodszej pokolenia ewangelickiego w Karwinie, ale i dla wszystkich, którzy się

Karwiną interesują”, pisał dalej anonimowy autor, „że założyciele cmentarza ewangelickiego myśleli nie tylko o własnym cmentarzu, ale także o ewangelickim zborze miejscowym i o własnym domu Bożym”. I tak podjęto uchwałę następującej treści: „Z powodu braku pieniędzy, ustanowiono kaplicę nie budować, bo w czasie wybudowania kościoła, byłaby ona wcale niepotrzebną a pieniądze na ten cel byłyby daremnie wyrzucone. Ponieważ tutaj ma się w krótkim czasie kościół budować, oświadczyli się obecni członkowie za umieszczeniem dzwonów tymczasem na marowni, dlatego ma się na tej marowni wieża wybudować, w której tymczasem 2 dzwony umieszczone być mają, a później do wieży kościoła przeprowadzone będą. Pan J. K. poleca zakupić 2 dzwony w tej wielkości jak na ewang. kościele w Orlowej są, a to w ten sposób, żeby na terenie potrzeby zakupić te 2 mniejsze a wielki dzwon dokupi się, aż będzie kościół stał”.

Postawienie marowni zlecono karwińskiemu budowniczemu Hugonowi Königsbergerowi (1871-19??) za 4000 koron, a dzwony zamówiono w firmie Schwalbe w Bielsku i kosztowały one 997 K (ogólnie cała inwestycja pochłonęła 8500 K i Gmina musiała zaciągnąć we frysztackiej filii Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek pożyczkę w wysokości 3600 K, „która w następnych latach spłacano z dochodów przy pogrzebach”).

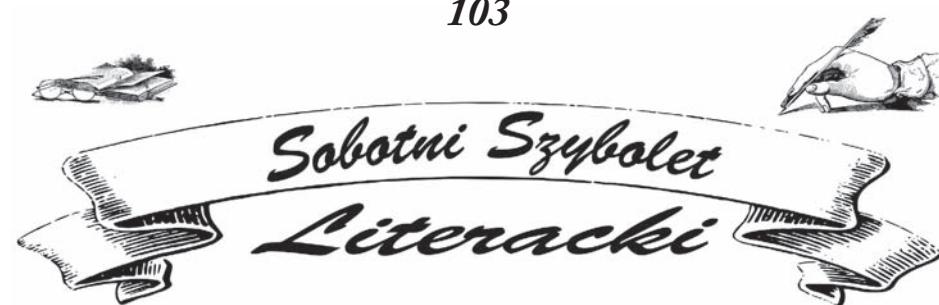
Przystąpiono też do urzędowego kontraktu, który cytowany jest w trzecim rękopisie. Otóż w umowie sprzedawy-darowizny (bo mowa w niej jest, że Józef i Ewa Krainowie dają ewangelickiej gminie cmentarnej „około jeden joch i 400 siąg pola”, ale w następnych punktach nazywani są oni „sprzedawającymi”) znalazły się trzy ciekawe warunki: „Zbieranie trawy na cmentarzu zostaje prawem p. Józefa i Ewy Krainin aż do obojga śmierci”, „Miejsce grobowe wyszuka p. Józef Kraina według swojego upodobania dla siebie i dla żony i ma otrzymać bezpłatnie” oraz „Sprzedawający zastrzega sobie prawo bezpłatnego używania 4 miejsc w ławkach kościelnych mającego się budować kościoła ewangelickiego a to na całe życie dla siebie i swoich dzieci”.

Uroczystości poświęcenia nowego cmentarza i marowni odbyły się w niedzielę 19 lipca 1903 r., „w obecności trzech księży: ks. senjora (Andrzej) Krzywonia (1844-1911), ks. pastora Źlika z Cieszyna (tu problem, bo dwóch ich było, ojciec Arnold, 1840-1913 i syn Karol, 1868-1906 – przyp. j.) i ks. pastora Rusnoka z Orłowej”.

W dwadzieścia lat potem postanowiono go rozszerzyć „i w tym celu zakupić od p. Józefa Krainy parcelę pomiędzy cmentarzem a »Hermanówką« we wymiarze 634 siąg” i już 22 lipca 1923 odbyło się poświęcenie poszerzonej nekropolii, które zbiegło się z pamiątką dwudziestu lat jej istnienia.

I takie były poczatk. Ale nie było pisane służyć cmentarzowi długo. Dobrze wiemy do czego doprowadziła rabunkowa gospodarka węgla w Zagłębiu Karwińskim i jaki los spotkał to górnicze miasto. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych dokonano ostatnich pochówków, a wkrótce cmentarz zamknięto. Kto chciał, komu się udało, ekshumowane szczątki swoich bliskich przeniósł na inne miejsce. W następnych latach, opuszczony i zapomniany, zaczął zarastać chaszczami. Im mniej pojawiało się na nim odwiedzających, tym szybciej znikły żelazne okucia i żeliwne krzyże, aż w 2014 roku wieżyczka na marowni zapadła się z tego smutku i zgryzoty – cóż, wszak cmentarz „na Krainówce” żył nieco krócej, niż wynosi przeciętna średnia ludzkiego żywota. I tylko dziwnie prześmiewczo brzmiał teraz słowa, że „cmentarze nasze są obrazami życia i charakteru naszego ludu”.

(jot)



## »FRASZKI IGRASZKI«

### ORIENTACJA

Dobrze, aby Rząd  
Wiedział gdzie trwa front.

### RÓWNOWAŻNIA

Władza:  
stawia  
kładzie  
wsadza.

### NIE ROZUMIEM

Wszyscy chcą dobrze!  
Więc cóż za cholera  
tak nami poniewiera?

### ODPALANIE

Cóż, nie zawsze ten przy lonicie  
wie, kto straci łeb na froncie.

### KUNSZT

Jesteśmy tak zdolnym narodem,  
że nawet z mózgu zrobimy wodę.

### Z PIERWSZEJ RĘKI

Najlepiej wiedzą złodzieje  
na kim czapka gorenje.

### POROZUMIENIE

Od lat rozmawiamy,  
jak Polak z Polakiem –  
Jeden szkli oczy,  
drugi kładzie lakier.

### NASZ KONCERT

Są nuty, wykonawcy  
i liczni dyrygenci.  
Cóż, kiedy psiakość!  
zawodzą instrumenty.

### TEŻ Z HISTORII

O, Kraju mój nad rzeką Wisłą...  
Nim dobrze odetchniesz,  
a już Cię przycisnę.

### POSTĘP

Wśród wielu innych  
ciekawych wyników  
mamy niezłe rezultaty  
w budowie pomników.

### W OBLCIU

Kiedy lud zaczyna się gniewać,  
niejeden waśniak wtedy cienko śpiewa.

### O PEWNYM SYSTEMIE

Trudno narodzić się  
bez przyczyny  
i umrzeć bez winy.

### SPRAWDZIAN

Pójdzmy pastuszkowie  
wszyscy do stajenki  
by sprawdzić komu trzódka  
będzie jadła z ręki.

### KOOPERACJA

Ty mnie, a ja tobie.  
– Wymiana usług przy złobie.

### A NO WŁAŚNIE...

A cóż winna świnia,  
że czyni, jak czyni...?  
W końcu nie każdy  
może się ześwinić.

### MIEJSCE IDEALNE

Gdzie leży prawda  
nikt nie zgadnie  
dotąd, aż sam  
nie upadnie.

### ANDRZEJ GRABOWSKI, Fraszki Igraszki, Tarnów 1996

### RACJA

I mamy wreszcie demokrację!  
Znów każdy Polak ma rację.

### ŻELAZNA ZASADA

Mądra głowa  
rzadka w słowach.

### ARCHIMEDES

### NAD WISŁĄ

E U R E K A !  
Widzę rybę w tych ściekach.

### CUD

A u nas wciąż wszyscy  
się zastanawiają,  
że mielący jęzorem  
jeszcze jazor mają.

### OSTROŚĆ

Dostrzegam coraz wyraźniej...  
Najłatwiej jest zrobić bajzel!

## ŻYCZENIA



Dziś, 14. 10. 2017, obchodzą Złote Gody  
**państwo HALINA i JAN RÓŻOWSCY**

z Karwiny

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i pogody ducha na dalsze lata składają siostry Melania i Eugenia z rodzinami.

RK-122

## WSPOMNIENIA



13 października 2017 minęła dziesiąta rocznica od chwili, kiedy na zawsze opuściła nas Kochana

**śp. GERTRUDA MIKULOWA**

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-604



*Odtwarzmy w pamięci te piękne dni, gdy Rodzice z nami przez życie szli, ich ciepłe dłonie ciało nam grzały, a dobre słowa serce radowały, niech takie wspomnienie zawsze jest z nami, by nigdy nie czuli, że są tam sami...*

Dziś, 14. 10. 2017, mija 38. rocznica śmierci naszego Ojca i Dziadka

**śp. ALOJZEGO ŻYDKA**

Zaś 16. 11. 2017 będziemy wspominać 38. rocznicę śmierci naszej Mamę i Babci

**śp. ELŻBIETY ŻYDEK**  
z Karwiny-Kopalni

Tych, którzy Ich znali, o chwilę wspomnień proszą syn Henryk z żoną Heleną oraz synowa Jadwiga z rodzinami.

GL-621

Dziś, 14. 10., obchodziły swoje 80. urodziny

**śp. EMILIA KOWALCZYK**

z domu Wendlinska, z Czeskiego Cieszyna

zaś 5. 3. br. obchodziły 90. urodziny Jej Mąż

**śp. JÓZEF KOWALCZYK**

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi rodzina.

GL-623

## CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA - HAWIERZÓW-SZUMBARK:** Powróćmy jak za dawnych lat (14, godz. 17.00);**SCENA CZEŠKA - CZ. CIESZYN:** Zahraj to znów, Same (14, godz. 17.30);

▲ Kubo (15, godz. 17.30);

**SCENA „BAJKA” - CZ. CIESZYN:** Sněhová královna (14, godz. 16.00).

## CO W KINACH

**HAWIERZÓW - Centrum:** My Little Pony (14-16, godz. 16.00); Alibi.com (14, 15, godz. 17.30); Kung Fu Panda 3 (15, godz. 10.00); Pierwszy śnieg (15, godz. 19.00); Western (15, godz. 20.00); Po strništi bos (16, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA - Centrum:** My Little Pony (14, godz. 15.30; 15, godz. 14.30); Alibi.com (14, godz. 17.45); Pierwszy śnieg (14, godz. 20.00); Blade Runner 2049 (15, godz. 17.00); Amityville (15, godz. 20.15); Wind River (16, godz. 12.00); Scorpion Forever (16, godz. 19.30); **TRZYNEC - Kosmos:** My Little Pony (14, 15, godz. 15.00); Blade Runner 2049 (14, 15, godz. 17.30); Pierwszy śnieg (14, 15, godz. 20.00); Alibi.com (16, godz. 17.30);

Scorpions Forever (16, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN - Central:** Kumple z dżungli (14, 15, godz. 15.30); Alibi.com (14, 15, godz. 17.30); Pierwszy śnieg (14, 15, godz. 20.00); **CIE-SZYN - Piast:** Lego Ninjago. Film (14-16, godz. 15.00); Dwie korony (15, 16, godz. 16.45, 18.30); Botoks (14-16, godz. 20.15).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20.**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

## CO W TERENIE

**BŁĘDOWICE - Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO** zapraszają na spotkanie w środę 18. 10. o godz. 15.00 do Domu PZKO.**CZ. CIESZYN-STANISŁOWICE - Zarząd MK PZKO** zaprasza 15. 10. o godz. 15.00 na prelekcję pt. „Nieznane Chile” do DPZW. Prelekcję prowadzi Ania Kadłubiec. Bufet zapewniony.**GUTY - MK PZKO** zaprasza na wystawę zdjęć z działalności Koła, przygotowaną z okazji 70. rocznicy

założenia PZKO, 50. rocznicy „Dzynek Śląskich” i 40. rocznicy otwarcia Domu PZKO. Wystawa czynna będzie w dniach 18.-20. 10. w godz. 14.00-18.00.

**KLUB 99 -** Spotyka się w poniedziałek 16. 10. o godz. 11.00 w pensjonacie „U Halinki” w Tyrze. Połączenie autobusem z Trzyńca o godz. 10.40 (dworzec kolejowy), z dworca autobusowego o 10.45.**ORŁOWA - MK PZKO** obwodu orłowskiego zapraszają na uroczystą Akademię z okazji 70. rocznicy PZKO w sobotę 14. 10. o godz. 16.00 do sali estradowej Domu Kultury w Orłowej-Lutyni. W programie: dzieci PSP z Orłowej-Lutyni, chór „Zaolzie”, zespół śpiewaczy „Rychwałdzanie”, zespół taneczny „Oldrzychowice”, orkiestra „Old Boys Band”. Po programie zabawa taneczna oraz raut.**PTM -** Zapraszamy 3. 11. o godz. 18.00 na zebranie członkowskie do siedziby Kongresu Polaków w Cz. Cieszynie przy ulicy Komeńskiego 4.**PTTS „BS” -** Zaprasza 17. 10. na wtorkową wycieczkę na trasie: Koszarzyska - Kamiennity - Łomna Dolna. Odjazd pociągiem o godz. 7.19 z Cz. Cieszyna do Bystrzycy, o godz. 7.59 autobusem do Koszarzyska. Wracamy pociągiem z Nawsia. Inf. 608 355 574.**TURYSTYCZNY KLUB KOLARSKI PTTK „Ondraszek” w Cieszynie -** Zaprasza członków i sympatyków na zakończenie 51. sezonu kolarskiego „Ondraszka”.

Zbiórka chętnych i zapisy wraz wpłatą wpisowego w wysokości 5 zł będą przyjmowane w dniu imprezy 15. 10. od godz. 9.45 na cieszyńskim Rynku. Wyjazd na trasę o długości ok. 20 km tuż po godzinie 10.00. Meta: Góra Chełm. Uwaga! Uczestnicy zabierają z sobą kiełbasę na ognisko i pieczywo. **ŽUKÓW DOLNY - MK PZKO** zaprasza na „Popołudnie z uśmiechem” 14. 10. o godz. 15.30 w Ośrodku Kultury. W programie krótkie skecze w wykonaniu amatorów teatru ze Žukowa. Występ dzieci, przygrywa gorolosko kapela „Polana”. Bufet i zabawa zapewnione.

## OFERTY

**PROFESJONALNE SPRZĄTANIE** domów, biur i mieszkań. Tel. +48 882 961 983. GL-371**PRZEPROWADZKI + ekipa** oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-147

## KONCERTY

**TRZYCIEŻ - Chór „Lira”** z Darkowa informuje swoich przyjaciół i sympatyków, że na zaproszenie MK PZKO Gnojnik i Trzycież da koncert w sobotę 14. 10. o godz. 15.30 w Domu Kultury w Trzycieżu.

## PIELGRZYMKI

**CZ. CIESZYN -** W sobotę 28. 10. o godz. 15.00 odbędzie się „Spotkanie popielgrzymkowe” dla uczestników pielgrzymki autokarowej na Jasną Górkę i Przemyślą. Msza św. w kościele NSPJ w Cz. Cieszynie, a później spotkanie w salce i agape. Bliższe informacje: Jadwiga Franek, tel. 739 002 715.

## IV edycja WSNFiS



Pomnik profesora Jana Szczepańskiego w Ustroniu.

W dniach 16-19 października 2017 roku w Ustroniu, Cieszynie i Lesznej Dolnej odbędzie się IV edycja Wolnej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Profesora Jana Szczepańskiego. Idea tej Szkoły jest próbą realizacji marzenia profesora Jana Szczepańskiego, który w swoich „Dziennikach” (8. 1. 1940) wysunął ideę jej powołania w Ustroniu. W zamiarzeniu profesora Szkoła ta miała stać się trwałym i istotnym elementem życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim. Jan Szczepański pisał: „Będziemy mieli w Ustroniu dwie rzeczy cenne: bibliotekę i muzeum. A może uda nam się zrealizować kiedyś jeszcze jedno marzenie: wolną szkołę nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu”.

Tradycją WSNFiS stało się to, że jej program obejmuje także czeską część Śląska Cieszyńskiego. W tym roku udamy się we wtorek 17 października do Lesznej Dolnej, by włączyć się w obchody 70-lecia. Wszystkie imprezy, odbywające się w ramach WSNFiS, serdecznie zapraszają także Zaolziaków.

Mamy nadzieję, że Wolna Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Profesora Jana Szczepańskiego na stałe wpisze się w kalendarz wydarzeń szkolnych, edukacyjnych i kulturalnych organizowanych na Śląsku Cieszyńskim. WSNFiS ma swoją stronę internetową: <http://szkolaszczepanskiego.ustron.pl>, która jest aktualizowana na bieżąco i na której znajduje się plan WSNFiS. (r)

**Firma OlzaLogistic**  
poszukuje pracownika na stanowisko:

## MAGAZYNIER

## Wymagania:

- ⇒ Dwujęzyczność PL/CZ – poziom podstawowy
- ⇒ Znajomość pracy z PC – poziom podstawowy
- ⇒ Dobry stan zdrowia
- ⇒ Sumienność, lojalność, uczciwość, kultura osobista
- ⇒ Prawo jazdy kat. B

## Obowiązki:

- ⇒ Praca w magazynie – odbiór paczek od kuriera, segregacja, wydawanie paczek, skanowanie
- ⇒ Podstawowa komunikacja z klientem

## Proponujemy:

- ⇒ Zatrudnienie od zaraz na pełny etat w rozwijającej się firmie
- ⇒ Stała pensja + dodatki
- ⇒ Możliwość rozwoju zawodowego

Swoje życiorysy/CV oraz list motywacyjny w jęz. polskim prosimy przesyłać do 20. 10. 2017 mailowo na [info@olzalogistic.com](mailto:info@olzalogistic.com).

GL-607

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTWO KULTURY

SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJKonsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w OstrawieSTOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”

# Dziś hit jesieni. Będzie jak w raju?

*Odliczamy godziny do wieczornego szlagieru HET Ligi na Miejskim Stadionie w Karwinie-Raju. W 10. kolejce najwyższej klasy rozgrywek piłkarskich drużyyna Karwiny podejmuje mistrza RC, Slavię Praga. Jednym z pasażerów autokaru Slavii będzie również bramkarz Jan Laštůvka, który jeszcze wiosną tego roku bronił barw Karwiny. Slavia plasująca się w tabeli na trzecim miejscu nastawia się na zwycięstwo. Zapowiada się więc ofensywne spotkanie, bo goście na pewno nie przyjadą do Karwiny z defensywną taktyką. Początek emocji o godz. 20.00.*

– Nie znajdujemy się w tak komfortowej pozycji, jak weszły roku o tej porze. Nie ukrywam, że brakuje nam punktów potrzebnych do spokojnej gry – powiedział na wstępie czwartkowej konferencji prasowej szkoleniowiec Karwiny, Józef Weber. – Takie mecze, jak ten ze Slavią, są prawdziwym świętym piłkarskim. Zarówno dla piłkarzy, jak też kibiców – dodał karwiński trener. HET Liga wznowia rozgrywki po tygodniowej przerwie zarezerowanej dla meczów w ramach eliminacji piłkarskich mistrzostw świata 2018.

– Wszyscy jesteśmy głodni futbolu. Zagramy przed wypełnionym po brzegi stadionem, licząc więc na głośny doping, a ten jak wiadomo, potrafi uskrzydlić – zapewnił kapitan MFK Karwina, Pavel Eismann. W dwunastym zespole tabeli od poniedziałku trwa pełna mobilizacja. Wiadomo, że w dzisiejszym spotkaniu nie wystąpi bramkarz Martin Berkovec, który do Karwiny został wypożyczony właśnie ze Slavii Pragi. W jego miejsce przygotowany będzie Patrik Le Giang. To efekt koleżeńskiej umowy pomiędzy klubami, skądinąd częsty zabieg stosowany w naszej szerokości geograficznej.

– Po obustronnych rozmowach już na wstępie sezonu padło postanowienie, że Berkovec nie zagra w meczu ze Slavią. Patrik Le Giang czuje się świetnie, jest dostatecznie zmotywowany, żeby pokazać pełnię swoich możliwości – zaznaczył Józef Weber.

Przed reprezentacyjną przerwą piłkarze Karwiny zremisowali bezbramkowo na wyjeździe ze Słowacją. We znaki dawał się zwłaszcza brak klasycznego napastnika. Pod nieobecność kontuzjonowanego Tomáša Wágnera do linii ataku przeprowadził się Peter Štefanovský, gra-



*W ubiegłym sezonie piłkarze Karwiny na własnym stadionie przegrali ze Slavią po heroicznej walce 1:2. Na zdjęciu Tomáš Wágner sam na sam z bramkarzem Jiřím Pavlenką.*

jący do tej pory na przemian w obronie i linii pomocniczej. W dzisiejszym meczu ze Slavią takie eksperymenty będą skazane na porażkę, z czego trenerzy Karwiny doskonale zdają sobie sprawę. Na całe szczęście dla Karwiny do gry będzie już przygotowany Tomáš Wágner, który z powodzeniem zaliczył 80 minut meczu w ramach juniorskiej ligi. – Czułem się w miarę dobrze, ale widać było, że brakuje mi pewności siebie. Mimo wszystko strzelitem wyrównującego gola, a więc pomogłem drużynie i z tego cieszę się najbardziej – stwierdził Wágner, którego zabrakło na

boisku od ponad miesiąca. Kontuzje skądinąd nie omijają karwińczyków w tym sezonie – na wstępie rozgrywek będą skazane na porażkę, z czego trenerzy Karwiny doskonale zdają sobie sprawę. Na całe szczęście dla Karwiny do gry będzie już przygotowany Tomáš Wágner, który z powodzeniem zaliczył 80 minut meczu w ramach juniorskiej ligi. – Czułem się w miarę dobrze, ale widać było, że brakuje mi pewności siebie. Mimo wszystko strzelitem wyrównującego gola, a więc pomogłem drużynie i z tego cieszę się najbardziej – stwierdził Wágner, którego zabrakło na

**Przewodzący skład MFK Karwina:** Le Giang – Čolić, Hošek, Lischka, Eismann – Janečka, Panák, Moravec, Budínský, Šisler – Ramírez (Wágner).

**Przewodzący skład Slavii Pragi:** Laštůvka – Bořil, Jugas, Deli, Sobol – Stoch, Hušbauer, Altintop, Ngadeu, Danny – Necid.

strefy spadkowej, niż spokojnych, środkowych rejonów tabeli. Nikt nie powiedział jednak, że dzisiaj wieczorem nie będziemy świadkami „cudu nad Olzą”.

JANUSZ BITTMAR

## STALOWNICY TRAFILI NA MALMÖ REDHAWKS

Hokeiści Trzyńca poznali wczoraj rywala w fazie pucharowej Ligii Mistrzów. Podopieczni trenera Václava Varadi w 1/8 Champions League zmierzają się ze szwedzkim klubem Malmö Redhawks. To wynik losowania par 1/8 finału, które odbyło się wczoraj w Helsinkach. W pierwszym meczu zaplanowanym na przełom października i listopada atut własnego lodowiska będzie po stronie Trzyńca. (jb)

## OFERTA

**PIŁKA NOŻNA – HET LIGA:** MFK Karwina – Slavia Praga (dziś, 20.00). **DYWIZJA:** Lokomotywa Piotrowice – Bogumin (dziś, 15.00), Hawierzów – Kozłowice (jutro, 10.15).

**MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Herzmanice – Czeski Cieszyn, Czeladna – Slavia Orlowa, Dziećmorowice – Bruntal (dziś, 15.00). **IA KLASA – gr. B:** Datynie Dolne – Stare Miasto, Wędrynia – Bystrzyca, Dobra – Stonawa, Sedliscze – Olbrachcie (dziś, 15.00), Dobratice – Jabłonków (jutro, 15.00). **IB KLASA – gr. C:** Tuszowice – Rzepiszczę, Sucha Górzna – Śmiłowice, Dąbrowa – Luczina, Lutynia Dolna – Wałczawice (dziś, 15.00), L. Piotrowice B – Raszkowice, Inter Piotrowice – Wierzniowice, Nydek – Gnojnik (jutro, 15.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Lokomotywa Łąki – Viktoria Bogumin, Zabłocie – Zuków Górnego, Cierlicko – Gascontrol Hawierzów, Sn Hawierzów – G. Błędowice, TJ Pietwałd – Sj Pietwałd (dziś, 15.00), F. Orłowa – B. Rychwałd (jutro, 15.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Mosty k. Jabłonkowa – Gródek, Oldrzychowice – Starzicz, Wojkowice – Bukowiec (dziś, 15.00), Piosek – Noszowice (jutro, 15.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Śmiłowice B – Ticha B (jutro, 10.00), Milików – Chlebowice, Wędrynia B – Przno (jutro, 15.00).

**HOKEJ – I LIGA:** AZ Hawierzów – Litomierzyce (dziś, 17.30).

**PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN:** HCB Karwina – Lwosice (jutro, 10.30).

**SIATKÓWKA – O PUCHAR »BAGINIECKIGO GOROLA«:** turniej amatorskich drużyn (dziś od 8.00 w hali sportowej w Bystrzycy). (jb)

# Deszczowy, ale udany Memoriał Wandy Delong

## WYNIKI 41. EDYCJI

### Kat. 5 – 6 lat (250 m)

Chłopcy: T. Mokrosz 1:20 (Trzyńiec)

Dziewczyny: M. Szewczyk 1:37 (Bystrzyca)

### Kat. 6 – 7 lat (250 m)

Chłopcy: 1. W. Pindur 57 sek. (Łomna Dolna), 2. M. Mokrosz 1:01 (Trzyńiec), 3. J. Henner 1:05 (Cz. Cieszyn)

Dziewczyny: 1. T. Ondraszek 55 sek. (Bystrzyca), 2. T. Richter 56 sek. (Cz. Cieszyn), 3. A. Pindur 58 sek. (Łomna Dolna)

### Kat. 8 – 9 lat (400 m)

Chłopcy: 1. J. Tomczyk 1:43 (Cz. Cieszyn), 2. A. Cieślar 1:48 (Cz. Cieszyn), 3. D. Halama 1:50 (Cz. Cieszyn - Sibica)

Dziewczyny: 1. W. Utíkal 1:37, 2. B. Dywor 1:43, 3. E. Rajca 1:51 (wszystkie Cz. Cieszyn)

### Kat. 10 – 11 lat (660 m)

Chłopcy: 1. J. Stopa 2:38 (Cz. Cieszyn)

Dziewczyny: 1. D. Brozda 2:27, 2. K. Siostrzonek 2:56, 3. A. Kawulok 2:59 (wszystkie Cz. Cieszyn)

Fot. MAŁGORZATA PIASECKA



*Memoriał ma swoich wiernych, na których zawsze można liczyć.*

### Kat. 12 – 13 lat (660 m)

Dziewczyny: 1. M. Szotkowska 2:25 (Łomna Dolna), 2. A. Halama 2:39, 3. J. Smiga 2:41 (obydwie Cz. Cieszyn)

**Kat. 14 – 15 lat (1500 m)**

Chłopcy: 1. J. Zawada 6:07 (Mistrzowice)

Dziewczyny: 1. K. Supik 5:32 (Jabłonków), 2. A. Szotkowska 5:48 (Łomna Dolna), 3. Z. Kawulok 5:56 (Gimnazjum Cz. Cieszyn)

### Kat. 16 – 18 lat

Chłopcy (2700 m): 1. T. Solowski

9:46, 2. D. Folwarczny 10:02 (obydwaj Gimnazjum)

Dziewczyny (1500 m): 1. T. Marszałek 5:25, 2. A. Reichenbach 5:38 (obydwie Gimnazjum)

### Kat. 19 – 35 lat

Mężczyźni (2700 m): 1. R. Szarzec 10:41 (Cz. Cieszyn), 2. T. Heinrich 11:55 (Cz. Cieszyn), 3. A. Halama 12:51 (Mistrzowice)

Kobiety (1500 m): 1. R. Ferenc 6:10 (Cz. Cieszyn)

### Kat. 36 – 49 lat

Mężczyźni (2700 m): 1. K. Szczę-

śniak 9:44 (Cz. Cieszyn), 2. D. Rajca 11:20 (Cz. Cieszyn), 3. St. Szotkowski 11:21 (Łomna Dolna)

Kobiety (1500 m): 1. M. Višek 7:49 (Cz. Cieszyn), 2. D. Henner 8:16 (Mistrzowice), 3. S. Mogielska 8:39 (Cz. Cieszyn)

### Kat. 50 lat plus

Mężczyźni (2700 m): 1. A. Łukasiak 10:24 (Cieszyń), 2. J. Konieczny 10:57 (Cz. Cieszyn), 3. R. Słowiowicz 11:13 (Jabłonków) 13:57,

4. J. Byrtus 12:08 (Mistrzowice), 5. J. Waclawek 14:09 (Łomna Dolna) (D. K.)